



Ks. Dariusz Stańczyk ma zamiar wrócić na Wileńszczyznę

Prośba o obywatelstwo RL

Znany na Wileńszczyźnie duszpasterz z Polski ks. Dariusz Stańczyk, w wigilię Trzech Króli, 5 stycznia br. zwrócił się do prezydenta Litwy Valdasu Adamkusa z prośbą o przyznanie mu obywatelstwa Litwy.

Ksiądz Dariusz ma obecnie obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej, broni doktorat w Rzymie i, jak powiedział swego czasu „Kurierowi” – zamierza wrócić na Litwę. Prawo litewskie w trybie wyjątkowym zezwala na posiadanie podwójnego obywatelstwa.

Wierni Wilna i Wileńszczyzny znają księdza Dariusza od roku 1988, gdy przybywał z pielgrzymkami z Polski. W roku 1991 był wydelegowany do Archidiecezji Wileńskiej. Będąc kapłanem w Kościele Kalwaryjskim, wykazał się jako duszpasterz, aktywnie działający w środowisku harcerskim. W parafiach podwileńskich, w których służył do roku 1996, wiele sił i energii położył w celu rozszerzenia wpływu Kościoła na życie Wileńszczyzny.

Wieś Kowalczuki, gdzie również pełnił służbę duszpasterską, zawdzięcza mu krzyż przydrożny, urządzenie kaplicy w gmachu szkolnym. Wierni parafii kowalczuckiej z żalem żegnali swego kapłana, gdy Archidiecezja Wileńska postanowiła go przenieść do innej parafii.

Teraz, gdy odbywa naukę w Rzymie, w każdym wolnym czasie przyjeżdża na Litwę, aby w chwilach najbardziej doniosłych być razem z wiernymi.

W kwestiach etyki chrześcijańskiej nieraz występował na łamach „Kuriera Wileńskiego”.

Pierwsi, którzy dowiedzieli się o tym, że ks. Stańczyk ubiega się o obywatelstwo Litwy, były siostry-Litwinki od św. Kazimierza w Kownie oraz drużyny harcerskie Hufca Maryi, czciciele Miłosierdzia Bożego. Te środowiska religijne poparły starania kapłana.

Krystyna Adamowicz



Ks. Dariusz Stańczyk — kapłan z Polski, dobrze znany w Wilnie i na Wileńszczyźnie
Fot. Marian Paluszkiwicz

Ofiara rozgrywek politycznych

Dymisja dyrektora „SoDry”

Wczoraj rezygnację złożył dyrektor „SoDry” Aidas Pikiotas, po tym, gdy z mediów się dowiedział, że premier nie jest zadowolony z jego pracy.

— Bardzo się zaniepokoiłem po ukazaniu się w sobotę oceny premiera mojej działalności jako kierownika. Premier wyraził niezadowolony z mojej pracy. Na razie nie znam przyczyn, które zaważyły na tej decyzji. Nie usłyszałem ich ani w rządzie, ani w ministerstwie — powstało wrażenie, że te stanowiska nie były uzgadniane przez obie instytucje — stwierdził Pikiotas na wczorajszej konferencji prasowej i poinformował, że wczoraj rano złożył rezygnację na ręce ministra opieki społecznej i pracy Vilijii Blinkievičiūtė.

Szef „SoDry” przyznał, że przyczyną dymisji stały się rozgrywki polityczne wokół „SoDry” i jego osoby. Ponieważ premier Rolandas Paksas ani przed Nowym Rokiem, ani w tym roku nie spotykał się z dyrektorem „SoDry”, Pikiotas

twierdzi, że nie spotkał się z konkretnymi zarzutami na temat swej pracy. Pikiotas powiedział, że udało mu się zrealizować jeden z postawionych na początku pracy celów — zmniejszyć wzrost deficytu funduszu.

„Zrozumiałem jednak, że zmniejszenie deficytu nie zależy od mojej woli” — ubolewał dyrektor.

Nie udało się też zrealizować innego zadania — skutecznie przygotować przejścia do wieloszczeblowego systemu emerytalnego, ponieważ nie przyszedł jeszcze, zdaniem Pikiotasa, na to czas.

Jak twierdzi dyrektor „SoDry”, z powodu ukształtowanej przez media negatywnej opinii milion emerytów czuje wrogość do tej instytucji, co jeszcze bardziej obciąża bezpośrednie obowiązki pracowników funduszu.

Podkreślono również konieczność tego, aby szef „SoDry” miał większy wpływ zarówno w rządzie, jak też w Sej-

mie i Urzędzie Prezydenta, ponieważ owocną może być tylko ścisła współpraca wszystkich instytucji.

Działalność funduszu, zdaniem jego szefa, utrudniają również jeszcze nie zawarte umowy z „Lietuvos paštas”. I mimo że rząd najprawdopodobniej pozwoli podpisać te umowy na pierwszy kwartał, w ciągu tego okresu należy ogłosić publiczne konkursy. Analogiczne doświadczenie w sąsiedniej Litwie świadczy o tym, że z tej przyczyny ceny usług w zakresie wypłaty emerytur i innych świadczeń wzrosły dwukrotnie.

Pikiotas powiedział, że będzie robił tyle, ile zlecono mu jako tymczasowemu kierownikowi, gdyż nie zamierza zmienić swego zdania na temat dymisji. Wyraził jednak wątpliwość, czy się uda rządowi prędko znaleźć człowieka na jego miejsce, gdyż zbyt długo trwały poszukiwania kandydata na stanowisko szefa Państwowej Inspekcji Podatkowej. (ELTA)

W NUMERZE:

Kraj

2

Sejmowa frakcja koalicji socjaldemokratycznej, konsekwentnie aprobująca integrację euroatlantycką, zważyła, czy wszystkie poprawki do Konstytucji, niezbędne dla członkostwa, mogą być przyjęte tylko przez Sejm bez poznania woli narodu.

Aktualności

3

Wczoraj przelano 44,5 mln Lt na wypłatę emerytur. Zgodnie z harmonogramem wypłata emerytur rozpoczyna się dnia 10 każdego miesiąca. Niewykluczone, że gdyby nie zdążono w czas podpisać umów z „Lietuvos paštas”, emerytury byłyby opóźnione.

Gospodarka

5

Każdy producent i przedsiębiorca, obierając kierunek swojej działalności, powinien przede wszystkim liczyć się z możliwością zbytu nie tylko na rynkach wewnętrznych, ale i wyjściem na eksport.

Zdrowie

6

Pamiętajmy, że przepisy udzielania pierwszej pomocy medycznej powinien znać każdy z nas, gdyż nikt nie jest ubezpieczony od nieszczęścia.

Stolica

8

Projektowanie podziemnego parkingu na stołecznej alei Giedymina ma być zakończone w połowie bieżącego roku. Zarząd m. Wilna zezwolił „Baltijos parkingas” na zaprojektowanie podziemnego parkingu.

Czy Sejm spłaci długi UW?

Niezlomny rektor

Lider sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury socjalliberal Rolandas Pavilionis nie składa broni i podejmie kolejną próbę przekazania państwu zadłużenia wyższych uczelni.

Do porządku dziennego rozpoczynającej się w piątek nadzwyczajnej sesji zarząd Sejmu włączył 4 projekty, zgłoszone przez Komitet Oświaty, Nauki i Kultury. Wśród nich są: projekt zmiany i uzupełnienia artykułów ustawy o wyższych studiach oraz projekt ustawy o przyznaniu i pokryciu wewnętrznego zadłużenia państwa dla wyższych uczelni państwowych. Rolandas Pavilionis, który do połowy stycznia powinien podjąć decyzję — czy zrezygnuje z mandatu poselskiego i powróci do obowiązków rektora Uniwersytetu Wileńskiego, stwierdził, że w swym postępowaniu nie widzi nic złego.

„Kwestia długów poruszana jest dlatego, że na papierze przewidziane są jedne liczby, a w rzeczywistości — drugie. Realnie na oświatę przeznaczony jest nawet nieco mniej, niż proponowano w zgłaszanym przez rząd konserwatystów projekcie budżetu” — powiedział parlamentarzysta.

(BNS)

Sentencja

Ludzie starają się dużo mówić, bo wtedy nie muszą już słuchać.

Mark Twain



Kalejdoskop aktualności

Odświeżenie pamięci

W niedzielę policja wileńska została poinformowana o tym, że z pamiątkowego krzyża ofiar 13 Stycznia 1991 r. zginęły zdjęcia 13 poległych w wyniku sowieckiej agresji.

Zdjęcia ofiar 13 Stycznia 1991 r. na krzyżu pamiątkowym w Wilnie zostały zdjęte z inicjatywy ich bliskich, aby zastąpić je nowymi.

Inicjatorką zmiany portretów poległych była Stasė Asanavičienė, matka Lorety Asanavičiūtė, która doznała śmiertelnych obrażeń przy wieży telewizyjnej. Do obchodów 13 Stycznia zostaną umieszczone nowe zdjęcia poległych.

Wizyta w Poniewieżu

Przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas gościł wczoraj w Poniewieżu, gdzie się spotkał z władzami tego miasta, regionalną koordynacyjną międzyresortową grupą roboczą instytucji praworządności, koordynującą walkę z przestępczością w powiecie poniewieskim i Poniewieżu, przeprowadził konferencję prasową.

Następnie Paulauskas spotkał się z młodzieżą Poniewieża, przedstawicielami parlamentów szkolnych, był na obiedzie razem z przedsiębiorcami i przedsiębiorcami tego miasta, rozmawiał z pracownikami oświaty, aktorami, przedstawicielami kultury i sztuki.

Nadzwyczajna sesja może być nielegalna

Decyzje zwoływanej 12 stycznia nadzwyczajnej sesji Sejmu mogą być uznane za nielegalne, stwierdził członek opozycyjnej frakcji koalicji socjaldemokratycznej Juozas Bernatonis. Skomentował on decyzję przewodniczącego Sejmu Artūrasa Paulauskasa o zmianie daty zwołania nadzwyczajnej sesji.

„Tryb pracy Sejmu reglamentuje statut sejmowy. Dokument ten głosi, że przewodniczący Sejmu nie może zainicjować nadzwyczajnej sesji. To prawo należy do jednej trzeciej, czyli 47 parlamentarzystów. Jeśli decyzja marszałka Sejmu jest niesłuszna, mogą też powstać wątpliwości co do prawowitości podjętych na sesji decyzji”, powiedział Bernatonis.

Wyjaśniając przyczyny zmiany daty zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu, Paulauskas powiedział, że 13 stycznia nie wypada omawiać projektów ustaw. Tego dnia w Sejmie zostaną przypomniane tragiczne wydarzenia roku 1991, a na uroczystym posiedzeniu głos zabiorą uczestnicy historycznych wydarzeń oraz goście zagraniczni.

Trwa śledztwo w sprawie „Lisco”

Prokuratura Generalna nie podjęła decyzji w sprawie kontrowersyjnie ocenianej transakcji prywatyzacji „Lietuvos jūra laiviniškystė” („Lisco”) oraz kontynuuje śledztwo. Jeszcze nie wiadomo, kiedy będą znane ostateczne jego wyniki.

Zastępca prokuratora generalnego Kęstutis Betingis twierdzi, że dochodzenie potrwa około miesiąca. „Istnieje krąg osób, od których należy otrzymać niezbędne wyjaśnienia, uzupełnić wcześniej zebrany materiał”, powiedział on.

W toku tego śledztwa zamierza się ustalić, czy podczas prywatyzacji strategicznie ważnej spółki „Lisco” nie zostały naruszone interesy państwa. Za umyślne nielegalne działania osób odpowiedzialnych, w przypadku ustalenia składu przestępstwa, mogą być wytoczone sprawy karne.

Zanika fundusz melioracyjny

Finansowanie melioracji na Litwie w ciągu roku zmniejszyło się o połowę – z 80 do 40 mln Lt. Fundusz zmeliorowanych gruntów znacznie się kurczy, twierdzą kierownicy zjednoczenia przedsiębiorstw melioracyjnych. Z powodu braku środków prawie nie rekonstruuje się i nie remontuje systemów melioracyjnych, a miejscami w ogóle zaniechano tej pracy.

Badania naukowe stwierdziły, że nie remontowane w czas system melioracyjny i urządzenia hydrotechniczne po 5-10 latach mogą całkowicie przestać funkcjonować. W ten sposób można nie tylko zaprzęścić rolnictwo towarowe i ekologiczne oraz rozwój turystyki wiejskiej, ale też bardzo zaszkodzić całemu krajobrazowi litewskiej wsi.

Likwidacja 2000

W ubiegłym roku w kraju zlikwidowano 378,6 tys. litrów skonfiskowanego alkoholu oraz 799,5 tys. paczek papierosów. Według przewidywanych danych Państwowej Inspekcji Podatkowej, w roku 2000 zlikwidowano przeszło 280 tys. litrów spirytusu oraz 78,4 tys. innych napojów alkoholowych.

W ubiegłym roku spalono zaledwie 1/3 przechowywanych w Państwowej Inspekcji Podatkowej papierosów. W charakterze dowodów rzeczowych w sprawach karnych na likwidację czeka 2,753 mln paczek papierosów.

Funkcjonariusze Państwowej Inspekcji Podatkowej twierdzą, że nie mają informacji o tym, ile kosztuje państwu przechowywanie przemysłowych napojów, nikt nie ustala ich pochodzenia i jakości, nie jest też znana wartość niszczonej produkcji.

Ograniczenie importu wyrobów mięsnych

W ubiegłym roku, w porównaniu z rokiem 1999, Litwa importowała więcej wieprzowiny, mięsa drobiu i podrobów, mniej natomiast wołowiny.

W ciągu tego okresu przedsiębiorcy wwieźli do naszego kraju 9 166 ton mięsa drobiu, 4148 ton wieprzowiny oraz podobną ilość podrobów.

(ELTA, BNS)

Lidera konserwatystów oburzył program telewizji rosyjskiej o 13 Stycznia

Niemiełe wrażenie z Moskwy

Były przewodniczący Rady Najwyższej – Sejmu Restytucyjnego Vytautas Landsbergis jest oburzony programem rosyjskiej telewizji NTV „Niezależne śledztwo”, poświęconym 10 rocznicy 13 Stycznia.

Jak powiedział Landsbergis, „moskiewskie zegary stanęły 10 lat temu”. Takie wrażenie odniósł on po udziale w moście telewizyjnym Moskwa-Wilno i obserwacji tego, na jakiej zasadzie przeprowadzona została rozmowa stron litewskiej i moskiewskiej.

Wśród rozmówców w studiu moskiewskim byli oskarżeni w związku ze sprawą 13 Stycznia Walerij Iwanow i ścigany na Litwie, skazany w tym procesie Stanisław Mickiewicz, jak też szef ówczesnego Departamentu Ochrony Kraju Audrius Butkevičius.

Landsbergis oświadczył, że zadane przez Moskwę pytania świadczą o tym, iż „tak zwani śledczy” całkowicie nie interesują się bądź ignorują badany materiał, zgromadzony podczas procesu sądowego w sprawie 13 Stycznia. Landsbergis był skłonny określić

program nie jako „niezależny”, lecz raczej jako „ignoranckie śledztwo”. „Ponadto przemawiający z Moskwy przestępcy, pretendowali do roli oskarżycieli i bezczelnie kłamali”, powiedział Landsbergis.

Jak stwierdził poseł, uczestnicy ze strony litewskiej nie mieli możliwości udzielenia odpowiedniej i wyczerpującej odpowiedzi. „Wygląda na to, że w Moskwie nie wiedzą nawet o umowie litewsko-rosyjskiej z 1991 r., zgodnie z którą Federacja Rosyjska uznała niepodległość Litwy na podstawie aktów z 11 Marca. Oznacza to, że wojsko sowieckie 13 stycznia zaatakowało mieszkańców i instytucje suwerennego państwa”, zaznaczył Landsbergis.

Audrius Butkevičius powiedział, że ostateczną ocenę tego programu da po jego całkowitym zmontowaniu. Butkevičius stwierdził, że dziennikarze NTV przekonani, iż Kreml chce zamknąć ich telewizję, wydarzenia wileńskie, kiedy to obywatele stanęli w obronie swojej telewizji, wybrali jako odpowiedni przykład, chcąc bez-

pośrednio zasugerować taką myśl również swoim widzom.

„Jednocześnie usiłowano tłumaczyć, że do ataku na wieżę telewizyjną posłużyły jakieś prowokacyjne czyny z naszej strony”, powiedział Butkevičius.

Jego zdaniem, robili to nie sami dziennikarze rosyjscy, lecz zebrana przez nich publiczność, wśród której, w przekonaniu Butkevičiusa, było sporo osób niezdrowych psychicznie.

Butkevičius powiedział, że w ostatniej chwili udziału w programie odmówili niektórzy rosyjscy wojskowi, którzy bezpośrednio uczestniczyli w wydarzeniach 13 Stycznia.

Były szef Ochrony Kraju jest przekonany, że wojskowi uświadomili, iż nie mają żadnej możliwości udowodnienia swojej wersji, reprezentowanej przez Iwanowa i Mickiewicza. Butkevičius stwierdził, że bez trudu reprezentował stronę litewską, gdyż rosyjscy dziennikarze nie mieli całego niezbędnego materiału faktycznego oraz dostatecznie wymownych dowodów.

(BNS)

O spuściznę zadbali przyjaciele i uczniowie

Woli uczonej stało się zadość



Prezes fundacji Birutė Karnickienė podejmuje zwiedzających wystawę

Fot. ELTA

26 stycznia mija 5 lat od dnia, gdy straciliśmy doktora nauk biologicznych Eugeniję Šimkūnaitė. Jej działalność kontynuuje i świetlaną jej pamięć uwiecznia Fundacja Dobroczynności i Pomocy im. Šimkūnaitė, mieszcząca się w jej wileńskim mieszkaniu.

Jak poinformowała prezes zarządu fundacji Birutė Karnickienė, założona w 1997 r. fundacja spełniła zawartą w testamencie wolę Eugenii Šimkūnaitė – wyremontowała jej mieszkanie, urzą-

dziła pamiątkową ekspozycję, dostępną dla uczniów, studentów, nauczycieli biologii, farmaceutów, botaników, innych zwiedzających. Fundacja troszczy się również o wydawnictwo dzieł Šimkūnaitė, kontynuuje tradycję jej spotkań z przyjaciółmi, funduje stypendium jej imienia studentom, wspiera działalność patronowanej przez uczoną zaocznej szkoły młodocianych zielarzy w Wilnie.

(ELTA)

Jubileuszowy koncert

Paryż nie zapomni Čiurlionisa i Litwy

Koncert z okazji 125 rocznicy urodzin Čiurlionisa w Paryżu przeszedł wszelkie oczekiwania.

Najbardziej prestiżowa sala Teatru na Polach Elizejskich, w której 8 stycznia wieczorem wystąpiła Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod batutą jednego z najwybitniejszych muzyków współczesnych, legendarnego Mścisława Rostropowicza, a Kowieński Chór Państwowy i soliści wykonali

poemat symfoniczny Čiurlionisa „W lesie” oraz „Dziwiątą symfonię” Beethovena, pękała w szwach. Na święto sztuki litewskiej zgromadziła się elita Paryża – akredytowani tu dyplomaci zagraniczni, szefowie dużych spółek, ludzie ze świata sztuki. Wśród nich były wybitne osobistości, zaproszone na koncert osobiście przez maestro Rostropowicza.

(ELTA)

Emerytury w terminie

Już przelano część pieniędzy

Wczoraj przelano 44,5 mln Lt na wypłatę emerytur. Zgodnie z harmonogramem wypłata emerytur rozpoczyna się dnia 10 każdego miesiąca.

Niewykluczone, że gdyby nie zdążono w czas podpisać umów z „Lietuvos paštas”, emerytury byłyby opóźnione. Trwają rozmowy z kierownictwem poczty na temat możliwości zachowania dla nich tego samego rynku usługowego przy znacznym zmniejszeniu cen usług. Jak twierdzą pracownicy „SoDry”, w tym miesiącu na wypłatę emerytur być może trzeba będzie pożyczyc z banków około 150 mln Lt.

Sprawy pożyczki z Ministerstwem Finansów na razie nie uzgodniono. Rząd przewiduje, że w tym roku Ministerstwo Finansów na wypłatę emerytur przeleje około 117 mln Lt, ale konkretnie jeszcze nie wiadomo, czy w tym miesiącu uda się otrzymać przewidziane 35 mln Lt. Według Aidasa Pikiotasa, jeśli „SoDra” przetrwa pierwszy kwartał, to przetrwa i cały rok. Tradycyjnie po intensywnych wypłatach bożonarodzeniowych i noworocznych na początku roku z czasem dochodzi do zadłużenia i zmniejszenia wpływów.

W styczniu nie będzie też odczuwalny efekt ograniczenia emerytur pracującym emerytom. Zmniejszenie wpływów da się odczuć dopiero w lutym, ponieważ w styczniu będą jeszcze wypłacane emerytury za grudzień. (ELTA)

LR Litewskie Radio
zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30
do słuchania na falach
FM-105,1 Mhz
audycji w języku polskim
Życzymy dobrego odbioru!

Doskonalenie przedstawicielstw wojskowych

Godna reprezentacja

W najbliższym czasie Ministerstwo Obrony Kraju zamierza rozszerzyć wojskowe przedstawicielstwo dyplomatyczne Litwy w Rosji, Wielkiej Brytanii, USA i Polsce.

Jak poinformował minister obrony kraju Linas Linkevičius, pierwszą propozycją ministerstwa na dzisiejszym posiedzeniu rządu będzie utworzenie stanowiska attaché wojskowego w przedstawicielstwie dyplomatycznym Litwy w Federacji Rosyjskiej. Minister uważa, że będzie to korzystne zarówno dla Litwy, jak i Rosji, zacieśni stosunki dobrosąsiedzkie.

Linkevičius powiedział, że ministerstwo planuje w tym roku powołanie attaché wojskowego w przedstawicielstwie diploma-

tycznym Litwy w Londynie oraz umocnienie przedstawicielstwa kraju w Waszyngtonie.

„Obecne przedstawicielstwo kraju w zakresie dyplomacji wojskowej nosi charakter dosyć szeroki z nominacjami w Rosji, a następnie w Wielkiej Brytanii i Ameryce Litwa rozwinie je jeszcze bardziej” – powiedział minister Linkevičius. Przypomnił on, że Litwa posiada stałe przedstawicielstwo wojskowe w NATO, siedmiu attaché wojskowych w różnych państwach, oficera ds. łączności w Regionalnym Sztabie Północnym w Brunssum w Holandii, przedstawiciela w Głównym Sztabie Sojuszników Sił Zbrojnych w Belgii (MONS) oraz przedstawiciela NATO w Sekretariacie Mię-

dzynarodowym. Już w lutym ministerstwo planuje również skierować swego oficera łączności do szcześcińskiej brygady szybkiego reagowania NATO, stanowiącej jednostkę trójstronnej współpracy Polski, Danii i Niemiec.

– Litwa będzie miała przedstawiciela, pełniącego funkcje oficera łączności, gdyż współpraca z każdym z tych trzech państw NATO jest bardzo ważna. Pragniemy ściślejszych kontaktów z jednostkami powstałymi w wyniku wielostronnej współpracy – skomentował minister.

Linas Linkevičius zaznaczył, że konkretne kandydatury na powyższe stanowiska na razie nie były rozpatrywane.

(ELTA)

Rząd jest gotów do poprawy warunków przedsiębiorczości

Pokonanie niepożądanych przeszkód

Rząd jest zdecydowany na dalszą poprawę warunków przedsiębiorczości po uwzględnieniu studiów oraz zaleceń Komisji Europejskiej, Banku Światowego oraz innych instytucji międzynarodowych i litewskich w zakresie analizy przedsiębiorczości i środowiska inwestycyjnego.

Z myślą o tym, aby stosunki między władzami a przedsiębiorczością opierały się na wzajemnym zaufaniu i współpracy, Ministerstwo Gospodarki przygotowało i zgłosiło rządowi projekt uchwały „O poprawie warunków przedsiębiorczości oraz zniesieniu niepożądanych ograniczeń rynkowych”.

Projekt uchwały ma na celu kontynuowanie i wykonywanie uchwał rządu, jak też środki poprawy warunków przedsiębiorczości, zatwierdzone przez decyzje protokolarne.

Zaproponowano zatwierdzić nową komisję nadzoru realizacji

środków poprawy warunków przedsiębiorczości, w skład której weszłoby więcej przedstawicieli instytucji, reprezentujących przedsiębiorczość.

Zadaniem komisji jest organizowanie i koordynacja środków poprawy warunków przedsiębiorczości. Jej praca zorganizowana zostanie w dwóch etapach. Na pierwszym etapie proponuje się omówienie środków rozstrzygnięcia kompleksowych problemów, opracowanych przez poszczególne (branżowe) konfederacje i stowarzyszenia przedsiębiorców oraz Izbę Przemysłu, Handlu i Rzemiosła i wyznaczenie terminów ich realizacji.

Drugi etap przewiduje rozpatrzenie środków rozstrzygnięcia problemów poprawy warunków przedsiębiorczości, opracowanych przez tymczasowe grupy robocze, a także terminy ich wcielenia w życie.

Projekt uchwały zleca ministrowi gospodarki zatwierdzenie regulaminu pracy tej komisji z pomocą specjalistów instytucji państwowych, niezależnych ekspertów, przedstawicieli instytucji, reprezentujących przedsiębiorczość, utworzenie tymczasowych grup roboczych w celu rozstrzygnięcia problemów poprawy warunków przedsiębiorczości, zatwierdzenie i udo- kładnianie składu i regulaminu pracy tych grup, zgłaszanie rządowemu komitetowi planowania strategicznego przygotowanych przez komisję środków oraz informowanie o terminach wcielenia ich w życie.

Ponadto projekt proponuje powołanie w aparacie premiera stanowiska kontrolera nadzorującego, czy ustalenia projektów aktów prawnych, zgłaszanych rządowi przez ministerstwa i inne instytucje, nie pogarszają warunków przedsiębiorczości.

(ELTA)

Poprawki
Decyzja — narodu

Sejmowa frakcja koalicji socjaldemokratycznej, konsekwentnie aprobująca integrację euroatlantycką, zwątpiła, czy wszystkie poprawki do Konstytucji, niezbędne dla członkostwa, mogą być przyjęte tylko przez Sejm bez poznania woli narodu.

Starosta frakcji koalicji socjaldemokratycznej, lider opozycji Vytenis Andriukaitis skierował interpelacje do kierownictwa Sejmu i rządu, ministra sprawiedliwości oraz innych osób oficjalnych w sprawie przewidzianych poprawek do Konstytucji, związanych z integracją euroatlantycką. Interpelacje zwracają uwagę na aspekt prawny problemu i wyrażają wątpliwość, czy wszystkie przewidziane zmiany w Konstytucji mogą być przyjęte przez Sejm bez referendum. Jest to związane z art. 148 Konstytucji RL, który może być zmieniony jedynie w drodze referendum i jeśli zaoprobuje to co najmniej 3/4 obywateli Litwy, posiadających prawo głosu.

Wspomniany artykuł 148 głosi, że założenie artykułu 1 Konstytucji „Państwo litewskie jest niezależną republiką demokratyczną” może być zmienione tylko w drodze referendum.

(ELTA)

Kronika kryminalna

Uczucia — góra



8 stycznia do wileńskiej policji ochrony zgłosił się właściciel domku letniskowego stowarzyszenia sadowników „Tabakas” w Kolonii Wileńskiej i zawiadomił, że znalazł w swoim domku parę „gruchających gołąbków”. Okazało się, że w ciągu dwóch tygodni domek ten był czterokrotnie okradany. I gdy gospodarz postanowił w poniedziałek sprawdzić, co się w nim dzieje, znalazł w łóżku nieznanymi mu ludźmi.

Zatrzymany, siedem razy karany Iwan M. (ur. 1965 r. — na zdjęciu) tłumaczył, że spotkał się przypadkowo ze swą byłą żoną i zapalał do niej namiętnością, wyraz której dał w cudzym domu. Mężczyzna jest inwalidą, choruje na gruźlicę.

Do... więzienia zagoi się

Wileńska policja ochrony otrzymała sygnał z „Perkūno užkandinė” przy ul. Druskio, że nieznanemu mężczyzna rozbił szkło w drzwiach kawiarni. Pijany Dmitrij P. (ur. 1975 r.) — którego 8 stycznia czekał sąd za kradzież — skaleczył się w nogę, dlatego do komisariatu policji nr 7 wzwano lekarzy.

Wyrzekł się nawet szpital

Kobieta, odwiedzająca w szpitalu Pogotowia Ratunkowego swego męża, była zaszokowana, kiedy podczas jednej z wizyt z jej torebki zginęła portmonetka ze 100 litami. Podejrzenia padły na leżącego na tej samej sali mężczyznę z uszkodzonym kręgosłupem, który, oczywiście, uciekł ze szpitala. W nocy jednak złodziejczek poczuł się gorzej i postanowił wrócić pod opiekę medyków. Odwioził go kolega, który stał się świadkiem przykrych sceny: kobieta zażądała zwrotu pieniędzy, a gdy połamaniem (został pobity w bójce) nie przyznawał się do kradzieży, wezwła policję. Przyparty do muru (szpitalnego) 22-letni Siergiej S. pożyczł od kolegi 100 litów i oddał kobiecie. Tłumaczył, że chciał pojechać do domu, ale nie miał pieniędzy. Chory podejrzany (karany wcześniej za kradzież) został na lodzie: ze szpitala go wyrzucono, ponieważ naruszył przepisy przebywania w nim.

Słodka para



Na stacji paliwowej „Statoil” przy Eišiškių pl. w Wilnie policja ochrony zatrzymała samochód nissan vannete, w którym siedzieli Igor O. (ur. 1975 r.) i Dmitrij K. (ur. 1978 r.). Obaj w ciągu miesiąca cztery razy tankowali paliwo nie płacąc za nie. Dla przykładu: 24 grudnia — zatankowali benzyny na 70 litów, a już czwartego stycznia — na 260 litów. Młodych ludzi (na zdjęciu), którzy zawsze „pracowali” w parze, ujęto podczas kolejnego bezpłatnego tankowania.

Sprawą zajęła się prokuratura

6 grudnia we wsi Juozapėnai (gmina miednicka) pobito M. K. (ur. 1941 r.), którego umieszczono w szpitalu. 21 grudnia poszkodowany na skutek doznanych obrażeń zmarł. Prokuratura rejonu wileńskiego wszczęła sprawę karną o nieumyślne zabójstwo. Zatrzymano podejrzanego.

Świnia!

Z zabudowania gospodarskiego, należącego do J. T. we wsi Kiemečiai (gmina mejszagolska), po złamaniu zamku, skradziono świnie, ważącą 200 kg. Straty — 1.100 litów.

Irena Litwin
Fot. Wasilij Bondarew

UAB „Kurier Wileński”
kreditoriui 2001 m. sausio 10 d.
Vilnius

Įmonės administratorius

PRANEŠIMAS

Pranešame Jums, kad 2001 m. sausio mėn. 25 d. 14 val., Laisvės pr. 60 -1115, Vilniuje šaukiamas kreditorių susirinkimas su tokia darbotarke:

1. Patikslintų kreditorių reikalavimų tvirtinimas.
2. Dėl taikymo įmonei likvidavimo procedūros.
3. Likvidacinės komisijos tvirtinimas.
4. Administravimo išlaidų sąmatos tvirtinimas.

Informacija teikiama tel. 42 75 76.

Administratorius E. Janulis



W Indiach rozpoczął się największy na świecie festiwal religijny

Wielkie Święto Dzbana



Setki tysięcy Hindusów zanurzyło się w lodowatych wodach Gangesu

Fot. EPA-ELTA

Na północy Indii w mieście Allahabad rozpoczął się wczoraj wielki festiwal hinduistyczny Maha Kumbh Mela (Wielkie Święto Dzbana), który odbywa się w tym miejscu raz na 12 lat.

Setki tysięcy Hindusów zanurzyło się wczoraj o godzinie drugiej nad ranem w lodowatych wodach Gangesu, by zmyć swoje grzechy.

Temperatura sięgała zaledwie trzech stopni Celsjusza powyżej zera. Według szacunków miejscowych władz, w pierwszych sześciu godzinach festiwalu w rzece wykąpało się około dwóch milionów osób.

Setki autobusów, ciężarówek i samochodów wypełnionych pielgrzymami doprowadziło do gigantycznych korków na wszystkich czterech drogach dojazdowych do Allahabadu, ok. 580 km na południowy wschód od New Delhi.

Jeden z zaprzężonych w konie wozów spadł w poniedziałek do kanału, raniąc 12 pasażerów. Jedna osoba zmarła z wyzębienia.

Festiwal, uważany za jedno z największych zgromadzeń religijnych na świecie, potrwa aż 43 dni - do 21 lutego. Organizatorzy spodziewają się, że weźmie w nim udział ok. 65 mln pielgrzymów.

Gwiazdy i VIP-y

24 stycznia, w "dniu nowiu księżycy", kiedy oczyszczająca kąpiel ma wyjątkowe znaczenie, może zjawić się 30 mln osób.

Udział w festiwalu mają wziąć także gwiazda muzyki pop Madonna i aktorzy - Sharon Stone, Demi Moore, Pierce Brosnan (filmowy James Bond), Richard Gere - w sumie 600 VIP-ów z całego świata.

Bezpieczeństwo i planety

Władze indyjskie powzięły w tym roku bezprecedensowe środki bezpieczeństwa, w obawie przed akcjami terrorystycznymi ze strony separatystycznych partyzantów muzułmańskich. Na miejscu są już tysiące policjantów, a także żołnierzy i agentów służb specjal-

nych. Władze chcą również zapobiec takim tragediom jak w czasie Kumbh Meli w 1954 roku, kiedy tłum zadeptał na śmierć - według różnych ocen - 500-800 osób. Zbudowano 35 tymczasowych posterunków policji i 12 połowych szpitali.

W tym roku festiwal ma szczególne znaczenie, gdyż, jak twierdzą astrologowie hinduscy, zbiega się z wyjątkowym układem planet, który powtórzy się dopiero za 144 lat. Dla tych, którzy stosują się do kalendarza świata zachodniego, niezwykłość tegorocznej Kumbh Meli polega na jej zbieżności z początkiem nowego tysiąclecia.

Rekord Guinnessa

Podczas poprzedniej Maha Kumbh Meli w Allahabadzie przed dwunastu laty aż 15 milionów ludzi wykąpało się w Gangesie jednego dnia - 6 lutego 1989 roku. Księga Rekordów Guinnessa odnotowuje to jako "największą liczbę istot ludzkich zgromadzonych w jednym miejscu we wspólnym celu". Podczas obecnego festiwalu rekord ten może zostać pobity.

Kumbh Mele odbywają się co trzy lata na zmianę w Allahabadzie, Nasiku, Udźdźajnie i Hardwarze, czterech miejscach, gdzie według wierzeń hinduistów pewne bóstwo rozlało z dzbana nektar nieśmiertelności. Jednak za najważniejszy uchodzi festiwal w Allahabadzie, gdzie nektar zmieszał się z wodami Gangesu i Jamuny, nadając im moc oczyszczenia z wszystkich grzechów.

(PAP)

Problem numer jeden w Indiach

Inwazja małp

Prawdziwą inwazję małp przeżywa indyjska stolica - Delhi. Zwierzęta bezkarnie baraszkują po ulicach, wdzierają się do biur rządowych, kradną jedzenie, straszą biurokratów, a nawet stanowią zagrożenie dla dokumentów.

Małpy z Delhi poczuły już całkowitą bezkarność i zachowują się coraz bardziej agresywnie.

"Audiencje" u premiera

Służby porządkowe musiały już ratować przed ich inwazją ministerstwa obrony, finansów i spraw zagranicznych. Zwierzęta łapano także w siedzibie premiera.

"Wchodzą (nawet) do sektorów o zastrzeżonym bezpieczeństwie" - skarży się urzędnik ministerstwa obrony I. K. Jha.

Według oficjalnych statystyk, w okolicach budynków rządowych w Delhi przebywa aż 10 tys. małp. Co gorsza, nikt nie wie co można z nimi zrobić.

Zabijanie zabronione

Nie wchodzi w grę zabijanie zwierząt, bo zabrania tego religia hinduistyczna, która uznaje małpy za święte. Można co prawda małpy wyrzucać ze stolicy, ale dokąd?

Początkowo wylapywano je i przewożono do sąsiednich stanów. Jednak nie wchodzi już to

w rachubę, gdyż ich władze rękami i nogami bronią się przed przyjmowaniem kolejnych zwierząt. "Mamy już za dużo własnych małp" - mówią.

Dwa lata temu rząd zebrał się na specjalnym posiedzeniu. Padło wiele propozycji, od utworzenia specjalnego parku dla zwierząt, aż po utworzenie systemu "małpiej antykoncepcji".

Z kijem do urzędu

Od tego czasu nie wiele jednak zrobiono i urzędnicy ministerialni codziennie do pracy zabierają ze sobą kije i kamienie do odpędzania natrętnych intruzów.

"Zdarza mi się czasami, że stanę oko w oko z bandą wielkich małp" - skarży się urzędniczka Surekha Rao, która dodaje jednak, że da się je stosunkowo łatwo wypłoszyć.

Wśród pomysłów na to co zrobić z małpią populacją nie brak opinii, że nie da się zrobić nic. Zwolennicy ruchu obrony zwierząt uważają wręcz, że to nie małpy są problemem lecz ludzie.

"Wdarliśmy się do ich siedzib, zabraliśmy ich pożywienie, odcięliśmy je od źródeł wody i wyganiamy je z domowisk i z lasów" - twierdzi aktywista Ikal Malik. "No i przychodzą do nas" - konkluduje.

(PAP)

American Music Awards rozdane

W drodze — Grammy

Toni Braxton, Backstreet Boys i Enrique Iglesias znaleźli się wśród laureatów tegorocznej edycji American Music Awards. 28. ceremonia AMA zakończyła się wczoraj w Shrine Auditorium w Los Angeles

Po dwie nagrody otrzymali Toni Braxton, rockowa grupa Creed oraz wokalistka Faith Hill. Braxton po raz trzeci zdobyła nagrodę za najlepszy album w kategorii soul. Amerykanie uznali ją również za najlepszą wokalistkę soul.

Najlepszym latynoskim artystą został Enrique Iglesias. Backstreet Boys zwyciężyli w kategorii na najlepszą grupę popową lub rockową.

Janet Jackson otrzymała doroczną nagrodę Award of Merit za wybitną twórczość muzyczną. Trzygodzinna uroczystość American Music Awards była prowadzona przez 19-letnią gwiazdę Britney Spears, która tylko w pierwszej godzinie ceremonii siedem razy zmieniała swoje kreacje. Seksowna Britney była jedną z najmłodszych prezen-

terek w historii AMA. American Music Awards tradycyjnie są przyznawane przez fanów muzycznych w trzech głównych kategoriach muzycznych - pop/rock, soul/rhythm & blues oraz country. Każda z nich ma pięć wyróżnień (dla najlepszego artysty, najlepszej artystki, grupy, albumu oraz dla najlepszych nowych twarzy na rynku).

W czterech innych gatunkach muzycznych: rap/hip-hop, alternative, adult contemporary i w muzyce latynoskiej przyznawane są tylko nagrody dla najlepszego wykonawcy. Wręczane są również nagrody za najlepszą ścieżkę dźwiękową (w tym roku zwyciężyła muzyka "Mission: Impossible 2") oraz przez fanów internetowych (zwyciężyła grupa 'N Sync). American Music Awards poprzedzają rozdanie nagród przemysłu muzycznego - Grammy (43. ceremonia odbędzie się w 21 lutego w Staples Center w Los Angeles).

(PAP)

Widmo braku opału na Syberii

Szalejące mrozy

Panujące na Syberii kilkudziesięciostopniowe mrozy doprowadziły do raptownego spadku zapasów węgla opałowego, co grozi przerwaniem dostaw ciepła do domów mieszkalnych.

W 20 obwodach Kraju Krasnojarskiego aktualne zapasy węgla w komunalnych kotłowniach starczą najwyżej na trzy dni. Do szpitali w Krasnojarsku trafiło już ponad 30 osób z odmrożeniami, jedna z nich zmarła. Ofiary zimy to przede wszystkim bezdomni.

Meteorologowie prognozują na najbliższe dni na środkowej Syberii

spadek temperatury nawet do minus 50 stopni. Temperatura minus 46 stopni w Nowosybirsku spowodowała zamrażanie miejskiej sieci ciepłowniczej. W tamtejszych szkołach musiano przedłużyć ferie świąteczne do końca bieżącego tygodnia. We Władywostoku nad Oceanem Spokojnym władze wezwały dyrekcje przedsiębiorstw, by zezwoliły swym pracownikom na pozostawanie w domach. Brak węgla spowodował tam wyłączenia prądu i przerwanie dostaw ciepła do domów, zamieszkiwanych łącznie przez 8 tysięcy ludzi.

(PAP)

- zewnętrzna i wewnętrzna reklama
- firmowe opakowanie
- wizytówki, ulotki, broszury
- firmowe blankiety
- pocztówki, kalendarze
- nalepki, etykiety
- reklama na środkach transportu
- napisy na ubraniach
- itp.

KLION
UAB

Opony do samochodów ciężarowych

MICHELIN

GOODYEAR **DEBICA**

STOMIL-OLSZTYN

* Sprzedaż
* Wymiana

Vilnius, Birbinių 4, tel. 62 85 21

HOTEL
★★★

Al. Jana Pawła II 77,
15-703 Białystok
tel. centr. /085/ 651 1641,
fax 651 17 01,
e-mail: lesny@gromada.pl

GROMADA
ROK ZAŁ. 1957

**Organizuje konferencje, imprezy
gastronomiczne i plenerowe**

Gość hotelowy po okazaniu
paszportu obcokrajowca otrzyma
jednorazową kartę wstępu
uprawnijającą do dokonania
zakupów w hali MAKRO
(150 m od hotelu), gdzie są
oferowane towary po cenach hurtowych z możliwością zwrotu VAT

10% rabatu za usługi noclegowe udziela się
klientom z Litwy, którzy okażą egzemplarz
"Kuriera Wileńskiego"

Porady dla początkujących

10 przykazań eksportera

Każdy producent i przedsiębiorca, obierając kierunek swojej działalności, powinien przede wszystkim liczyć się z możliwością zbytu nie tylko na rynkach wewnętrznych, ale i wyjściem na eksport. A przy tym należy pamiętać, że eksport – to działalność długofalowa, wymagająca ciężkiej pracy i wiele wiele cierpliwości. Eksport jednak prawie zawsze się opłaca. Im większe partie robimy, tym tańsze są koszty produkcji.

Wstępnie należy zawsze trafnie i obiektywnie ocenić swoje możliwości, jakie się będzie miało korzyści z eksportu i jak się ustrzec przed niepowodzeniem. Specjaliści podają kilka podstawowych rekomendacji, które mogą się przydać nie tylko osobom początkującym:

1. Przed podjęciem eksportu należy sporządzić marketingowy plan eksportu, w którym powinny być odzwierciedlone cele, środki, możliwe problemy i trudności.

2. Ponieważ eksport zawsze się wiąże ze znacznie większymi wydatkami, trzeba dobrze obliczyć, ile pieniędzy możemy zainwestować i w jakiej mierze ta inwestycja będzie rentowna.

3. Ważnym momentem jest dobór zagranicznego dystrybutora handlowego. Dużą rolę odgrywają także odległości.

4. Należy dobrze opracować system zamówień. Zawsze lepiej mieć kilku drobniejszych odbiorców, niż jednego dużego.

5. Rynki zagraniczne nie lubią raptownych zwrotów o 180 stopni. Nawet jeśli popyt na dany towar na rynku wewnętrznym wzrośnie,

z eksportu nie należy rezygnować.

6. Koniecznie trzeba wyjaśnić, jakie środki zachęty są najlepiej odbierane na danym rynku (obniżka cen, promocje itp.).

7. Dobrze się zapoznać z gustem, kulturą, tradycjami danego kraju.

8. Dostosować swój towar do wymogów panujących na danym rynku.

9. Instrukcje, opisy inne zalecenia dotyczące sprzedawanego towaru muszą być albo w języku odbiorcy, albo w języku, który zna więcej ludzi w danym kraju.

10. Towary najlepiej eksportować razem z odpowiednim pakietem usług (obsługa gwarancyjna, części zamiennie itp.).

Żaden przedsiębiorca nie powinien podejmować się eksportu, zanim twardo nie umocni się na rynku wewnętrznym. Przy tym partnerów za granicą należy dobrać takich, którzy mają podobne tradycje i wymagania, co rynek wewnętrzny dostawcy. Jeśli wychodzimy na zewnętrzny rynek z produktem znajdującym się już na tym rynku, trzeba się liczyć z przesyleniem rynku. To co dobrze idzie na rynku wewnętrznym, całkiem nie musi cieszyć się wzięciem w innym kraju. Przed wyjściem na rynek zagraniczny z konkretnym towarem, musimy wiedzieć, czy w ciągu ostatnich paru lat są tendencje wzrostowe, czy nie. Ponieważ eksport zawsze się wiąże z dodatkowymi wydatkami, należy wcześniej, przynajmniej w przybliżeniu, obliczyć przyszłe zyski.

Julitta Tryk

W kilku zdaniach

Nowy konkurent

Fińska spółka „Sampo Insurance Company plc” oraz litewska „Sampo Lietuva” utworzyły nową spółkę ubezpieczeniową „Sampo Lietuva gyvybės draudimas”, która już od dziś rozpoczęła świadczenie pierwszych usług.

Jednak, jak powiedział Dariusz Kamuntavičius, dyrektor generalny spółki, szeroki program działalności jeszcze się opracowuje i będzie uruchomiony dopiero w drugim kwartale br. Jedną z najciekawszych usług będzie inwestycyjne ubezpieczenie na życie. Dotąd 85 proc. ubezpieczeń na życie świadczyła spółka „Lietuvos draudimas”. Bezpośrednie zagraniczne inwestycje na Litwie aktualnie przewyższy-

ły już 9 mld litów, a więc na jednego mieszkańca przypada średnio około 3 tys. litów. Pod względem inwestycji na pierwszym miejscu jest Dania (16,9 proc.), drugim – Stany Zjednoczone (14,8 proc.).

Deficyt bieżącego rachunku bilansu płatniczego Litwy w III kwartale 2000 roku wyniósł 3,5 procent produktu krajowego brutto. Natomiast w roku 1999 wyniósł on 8,7 proc. produktu krajowego brutto. Zdaniem specjalistów, bezpośredni i największy wpływ na zmniejszenie deficytu miało ożywienie handlu z takimi krajami jak Łotwa, Polska oraz Rosja, oszczędnościowa polityka rządu.

J. T.

Mandat za 20, czy za 10 litów

Zależy od szczęścia

– Pani powinna płacić mandat. I tak robimy zniżkę, bo tylko 10 litów, w przeciwnym wypadku pojedziemy na komisariat – zwróciła się kontrolerka do młodej dziewczyny, która nie miała biletu.

To właśnie w pierwszych i ostatnich dniach miesiąca najczęściej w autobusach i trolejbusach spotykamy się z kontrolą. Czasem przebiega ona bez większych incydentów i dość kulturalnie (bez względu na to, czy pasażer ma bilet, czy nie), ale niekiedy dochodzi do przykrych obrazków i to często z powodu arogancji kontrolera. Za jazdę „na gapę” każdy powinien ponosić konsekwencje, czyli płacić mandat, ale to całkiem nie znaczy, że takiego „gościa” należy traktować z arogancją i pogardą. Nawet jeśli ktoś nie chce płacić, to można go grzecznie, bez ubliżania odstawić na komisariat. Zdarza się jednak i tak, że to pasażer „na gapę” ubliża kontrolerowi. A przecież kultura obowiązuje po obu stronach.

Tym razem trzy panie-kontrolerki (5 stycznia, autobus nr 53, godz. 7.54) nie tylko grzecznie i elegancko się zachowywały, ale jeszcze udzieliły dodatkowych informacji pasażerom.

Niepisane przepisy

Okazuje się, że nie zawsze mandat wynosi 20 litów. Młodzieży do 16 lat raczej się nie karze, zmusza się jedynie kupić bilet. Od 16 do 18 lat mandat jest ulgowy – za 10 litów. Ta sama taryfa obowiązuje również emerytów od 65 roku życia. Ponoć takie przepisy istnieją już od września ubiegłego roku, choć żadnej informacji na ten temat w środkach transportu nie ma i wszyscy kontrolerzy dotąd pobierali mandaty po 20 litów.

Ponieważ zarówno sama informacja, jak i uprzejme zachowanie się kontrolerek zaszokowały zarówno mnie, jak i pozostałych pasażerów, zadzwoniłam do instytucji „Susisiekimo paslaugos”. Kierownik Elvidas Kavaliauskas uprzejmie poinformował, że jest wprawdzie takie prawo, ale nigdzie nie pisane.

– Kontrolerom udzieliliśmy właśnie takich uprawnień z racji na trudną sytuację materialną ludzi. Jednak nie będzie też naru-



Jedni wolą bilet, inni ... mandat

Fot. ELTA

szenia, jeśli kontroler wystawi mandat za 20 litów.

Potulne cieli...

– W każdym przypadku wiele zależy od zachowania się pasażera – wyjaśnił nam prawnik przedsiębiorstwa „Susisiekimo paslaugos” Mindaugas Liaucius. – Zgodnie z Kodeksem Wykroczeń Administracyjnych RL, dzieci do 16 lat nie są jeszcze w pełni odpowiedzialne za swoje czyny, dlatego nie możemy ich karać mandatami. Młodzieży od 16 do 18 lat też stosujemy ulgową taryfę. Tańsze mandaty wystawiamy również inwalidom, kobietom w ciąży i osobom starszym. Jednak, jak twierdzi Mindaugas Liaucius, kodeks

przewiduje także sytuacje obciążające. Jeśli pasażer zachowuje się arogancko, obraża kontrolera i nie wyraża skruchy, takiemu z pewnością nikt nie popuści.

Potulne cieli dwie matki ssie, to prawda, ale ludzie przecież na to samo zachowanie bardzo różnie reagują. To, co jedni uważają za gest arogancji, innych może całkiem nie razić. Dlatego suma, którą zapłacimy za przejazd „na gapę”, skoro nie ma dokładnie określonych przepisów, zależy nie tylko od nas, ale i od humoru kontrolera, a może od losu szczęścia.

Swoją drogą, źle jest, że tak ważnej informacji nie ma w środkach transportu (a jak powiedział Mindaugas Liaucius, powinna być).

Julitta Tryk

UJAB BISTRICIA

OFERUJE
w sektorze elektrycznym:

1. Remont przesyłowych energetycznych linii kablowych o napięciu do 10 kV oraz ich instalacji; użytkowanie urządzeń rozdzielczych o napięciu do 1000 V
2. Użytkowanie specjalnych instalacji elektrycznych o napięciu do 1000 V w budynkach użyteczności publicznej i domach mieszkalnych

w sektorze ogrzewczym:

1. Naprawa kotłów do ogrzewania wody, wymienników ciepła (woda-woda) oraz punktów ogrzewczych
2. Próby hydrauliczne i remont rurociągów parowych i gorącej wody kategorii III i IV oraz innych.
3. Remont pojemników i rurociągów plynego paliwa

V. Grybo 34, LT-2055 Vilnius, tel./faks. 34-03-72

Kursy walut		
Dane na 9 stycznia 2001 r.		
Gotówka	Najdrożej skupują	Najtaniej sprzedają
1 dolar amerykański (USD)	3,99 Lt	4,01 Lt
	Ūkio bankas, Snoras Vilniaus bankas	wszystkie
1 marka niemiecka (DEM)	1,93 Lt	1,98 Lt
	Snoras	Snoras
1 funt brytyjski (GBP)	5,95 Lt	6,10 Lt
	Ūkio bankas	Vilniaus bankas
1 złoty polski (PLN)	0,95 Lt	0,99 Lt
	Kredyt Bank SA	Kredyt Bank SA
1 rubel rosyjski (RUR)	0,10 Lt	0,17 Lt
	LŽŪB, Snoras	Snoras

Oszczędności			
Dane na 9 stycznia 2001 r.			
Najwyższe oprocentowania roczne depozytów ludności			
Lokaty	3 miesiące	6 miesięcy	12 i więcej
Lity (LTL)	10%	10,5%	11%
Minimalny wkład – 100	Pierwsza Polska Unia Kredytowa		
Dolary amerykańskie (USD)	5,77%	5,7%	6,77%
Minimalny wkład – 200	Snoras	Kredyt Bank SA	Snoras
Marki niemieckie (DEM)	4,19%	4,75%	5,48%
Minimalny wkład – 500	Snoras		
Euro (EUR)	4,19%	4,75%	5,48%
Minimalny wkład – 500	Snoras		

Zanim przybędzie lekarz

Bolesne skutki gołoledzi

„Sezonem” różnorodnych urazów stawów jest zima i wczesna wiosna. Ludzie bowiem często kaleczą stawy podczas gołoledzi na ulicach i chodnikach, które zamieniają się w ślizgawki.

Zbicie jest najwykleszym skaleczeniem stawu. Od uderzenia pękają drobne naczynia krwionośne. Poszkodowany skarży się na ból w okolicy stawów, szczególnie przy poruszaniu kończyną. Staw obrzęka. Wskutek wylewu krwi do tkanek powstaje siniec. Przy silniejszym uderzeniu pękają naczynia krwionośne torebki stawowej i krew zalewa jamę stawową. Wówczas zarzys stawu wyrównują się, zaś rzepka kolanowa zaczyna „plywać”.

Do nieskomplikowanych urazów stawu zalicza się również wykręcenie. Najczęściej człowiek wykręca nogę w stawie skokowo-goleniowym w czasie niedogodnego postawienia stopy. Ulegają wykręceniu torebka stawowa i więzadła. Czasami dochodzi do naderwania więzadeł. Objawy zbitcia i wykręcenia stawu są prawie jednakowe, jedynie przy wykręceniu na dłużej zostaje uszkodzona funkcja stawu.

Ciepły kompres lub grzałka

Przy zbitciu stawu przede wszystkim zapewnimy spokój uszkodzonemu stawowi. Chorego należy położyć, bolącą kończynę umieścić wyżej. Staw mniej obrzęknięty, szybciej też przestaną krwawić pęknięte naczynia krwionośne, jeżeli nałożymy opaskę ściągającą i przyłożymy zimny okład. Na drugi-trzeci dzień po urazie zaleca się przyłożyć do stawu ciepły kompres lub grzałkę. Pozwoli to szybciej przywrócić mu zdolność ruchu.

Zwichnięcie

Zwichnięciem nazywamy przemieszczenie główki stawu poza jego panewkę. Poszkodowany skarży się wtedy na ból, który się nie zmniejsza. Zwichnięcie charaktery-

zuje też wymuszona niezwykła pozycja kończyny. Chory twierdzi, że nie może ruszyć kończyną w miejscu uszkodzonego stawu. W czasie oględzin i badania stwierdzamy deformację stawu.

Bez lekarza w żadnym wypadku nie wolno samemu próbować ustawić staw na miejsce. Jest to skomplikowana pomoc wymagająca specjalistycznej wiedzy medycznej. Zwichniętą kończynę należy unieruchomić i chorego odwieźć do lekarza. Im prędzej będzie ustawiony zwichnięty staw, tym wyniki kuracji będą lepsze.

Złamanie kości

Ogólne objawy złamania kości to: ostry ból, zakłócenie funkcji, wymuszona pozycja, deformacja, wylew krwi i obrzęk w okolicy złamania, kończyna robi się krótsza, zgina się w niewłaściwym miejscu, daje się słyszeć chrzęst kości. Dotykając miejsca złamania kończyny odnajdujemy miejsca bardzo bolesne, odpowiadające rzutowi linii złamania kości. Po upływie jednego – dwóch dni po urazie w miejscu złamania zjawiają się sińce. Jeżeli miejsce złamania silnie obrzęka, to oznacza, że została uszkodzona duża tętnica i krew przeszła przez tkanki. Najdobitniejszym objawem złamania jest chrzęst kości, jednak ustalić go należy bardzo ostrożnie, ponieważ do powstałego w miejscu złamania otworu mogą trafić tkanki miękkie, naczynia krwionośne i nerwy, które można uszkodzić naciskając i rozcierając miejsce złamania.

Unieruchomić złamaną kość

Przed transportowaniem poszkodowanego do lekarza należy unieruchomić złamaną kość. W przeciwnym wypadku odłamki kości będą się poruszać i uszkadzać znajdujące się obok tkanki miękkie i narządy, zwiększać ból. Unieruchomienie jest środkiem

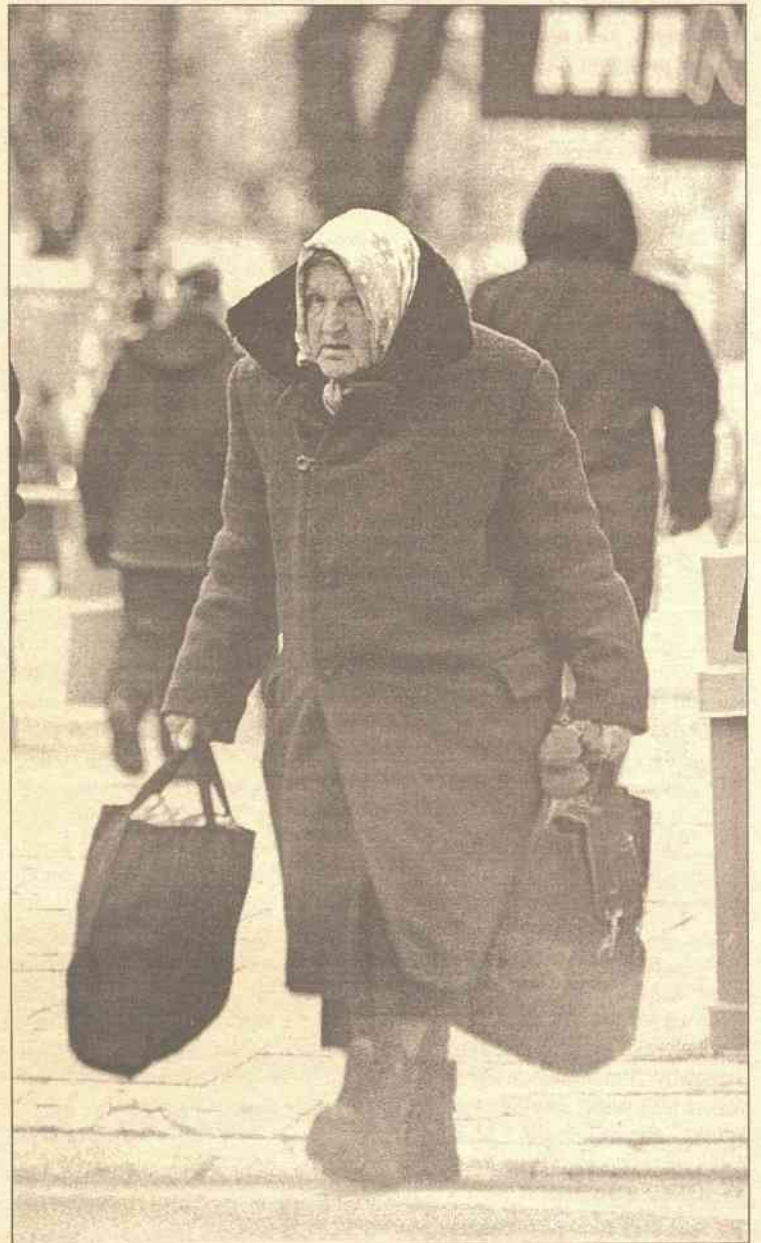
profilaktycznym zapobiegającym wstrząsowi. W miejscu nieszczęśliwego wypadku, zanim przybędzie pogotowie, trzeba obowiązkowo unieruchomić złamaną kość przypadkowo znalezionymi przedmiotami: pałką, kawałkiem deski, kijem narciarskim, nartą, kawałkiem grubszego drutu i in. Jeżeli złamanie jest zamknięte, opatrunek unieruchamiający można nakładać na ubranie. W ogóle na gołe ciało nie należy go nakładać, gdyż może uwierać. Pod łubek kładziemy wate, gazę albo jakąś miękką tkaninę. Łubek nakładamy tak, aby stawy obu końców złamanej kości nie mogły się poruszać. W kilku miejscach łubek przymocowujemy do kończyny bandażem. Jeżeli nie ma odpowiednich przedmiotów, złamaną nogę unieruchamiamy przymocowując ją do zdrowej, rękę zaś – do tułowia. Jeżeli nie mamy bandażu, zastępujemy go sznurkiem, pasem, chustką.

To wszystko, czego się wymaga od osoby udzielającej pierwszej pomocy. Kategorycznie zabrania się dokonywania bez lekarza jakichkolwiek prób złożenia złamanej kości.

Bark, obojczyk, kość piszczelowa

W czasie gołoledzi najczęściej zdarzają się wypadki złamania kości piszczelowej. Powodem tego jest to, że silniej się opieramy stopą skierowaną w jedną lub drugą stronę. Ostry ból przesywa od razu staw skokowo-goleniowy. Ból jeszcze bardziej się zaostrza po naciśnięciu na piętę. Udzielając pomocy trzeba unieruchomić stopę i staw kolanowy.

Jeśli złamany jest obojczyk, poszkodowany musi przybrać charakterystyczną postawę: głowę pochylić w uszkodzoną stronę, zdrową ręką podtrzymywać chore przedramię i łokieć, przyciskać je do tułowia. Udzielając pierwszej pomocy



Najczęściej ofiarami gołoledzi stają się ludzie starsi

Fot. ELTA

na chorą rękę należy nałożyć temblak z chustki.

W wypadku złamania barku unieruchamiamy chorą rękę podwiązując ją chustką. Złamany bark lepiej unieruchamia łubek wygięty według formy ramienia.

Kość promieniowa ulega złamaniu w czasie padania na wyprostowane ramię. Objaw złamania ko-

ści promieniowej – wyraźna deformacja ramienia przy stawie promieniowo-nadgarstkowym. Udzielając pierwszej pomocy należy unieruchomić przedramię i rękę.

Pamiętajmy, że przepisy udzielania pierwszej pomocy medycznej powinien znać każdy z nas, gdyż nikt nie jest ubezpieczony od nieszczęścia.

Hodowcy zwierząt w USA nadużywają antybiotyków

Żeby świnka nie kichała

Amerkańscy hodowcy świń, krów i kurczaków szpikują je większą ilością antybiotyków niż to oficjalnie ujawniają – twierdzą niezależni naukowcy, ostrzegając przed szkodliwymi skutkami dla ludzi spożywających mięso.

Zdrowym zwierzętom na farmach w USA regularnie podaje się antybiotyki, aby zapobiec infekcjom, ale także w celu pobudzenia ich wzrostu. Powoduje to niekiedy pojawianie się u tych zwierząt odpornych na antybiotyki bakterii, które następnie są przenoszone na spożywających mięso ludzi.

Naukowcy zrzeszeni w organizacji Union of Concerned Scientists (UCS) twierdzą w swoim raporcie,

że zwierzętom aplikuje się o 40 procent więcej antybiotyków niż to oficjalnie podaje związek producentów tych leków. Związek ten kwestionuje ustalenia naukowców. Autorka raportu, dr Margaret Mellon, powiedziała dziennikowi "The New York Times", że UCS nie sprzeciwia się stosowaniu antybiotyków do leczenia chorych zwierząt, ale opowiada przeciw wykorzystywaniu ich w celu pobudzania wzrostu i zapobiegania infekcji u zdrowych zwierząt. Zwróciła ona uwagę, że w Danii i Szwecji zabroniono podawania zwierzętom hodowlanym leków w celach innych niż terapeutyczne, z obawy przed szkodliwymi tego skutkami dla ludzi.

Odkrycie szwajcarskich uczonych

Nurkowanie – szkodliwe dla mózgu

Nurkowanie może powodować uszkodzenia w układzie nerwowym – potwierdzają nowe badania szwajcarskich uczonych. Pracę na ten temat zamieściło pismo "Annals of Internal Medicine".

Już w 1995 roku niemieccy uczeni stwierdzili u nurków niemal trzykrotnie częstsze występowanie uszkodzeń mózgu i kręgosłupa w porównaniu z innymi sportowcami. Z nowych badań, przeprowadzonych w Szwajcarii przez dr Christiana Seilera z Uniwersytetu w Bernie, wynika, że uszkodzenia mózgu są pięciokrotnie częstsze u nurków.

Z użyciem techniki rezonansu magnetycznego (tj. techniki dającej wysoką dokładność obrazowania) uczeni przeprowadzili badania mózgow 52 nurków i takiej samej liczby osób nie nurkujących.

U 19 nurków stwierdzono w mózgu w sumie 41 uszkodzeń, natomiast 7 podobnych uszkodzeń wykryto zaledwie u sześciu osób nie nurkujących. Nie zaobserwowano, by te zmiany miały jakiś związek z częstością nurkowania czy głębokością, na jaką schodzą nurkowie, paleniem papierosów, alkoholem czy przyjmowanymi lekami.

Wydaje się natomiast, że bardziej narażone na urazy mózgu są osoby z często występującą wadą serca – tzw. przetrwiałym otworem międzyprzedsionkowym. Jest to otwór pomiędzy przedsionkami serca, który powinien zarosnąć w okresie noworodkowym. W normalnych warunkach wada ta nie ma istotnego znaczenia, gdyż przeciek krwi między przedsionkami jest minimalny.

Uczeni podejrzewają, że główną przyczyną urazów mózgu u nurków jest choroba dekompresyjna. Przy wynurzeniu się z większych głębokości, wydzielające się we krwi pęcherzyki azotu blokują drobne naczynia krwionośne, prowadząc do obumarcia tkanek.

Jednak odpowiednia dekompresja – powolne, stopniowe wynurzanie się lub pobyt w komorze dekompresyjnej po wyjściu na powierzchnię – mogą jej zapobiec. Zdarzające się od czasu do czasu łagodne przypadki choroby dekompresyjnej, których nurek nie zgłasza lekarzowi, mogą powodować małe uszkodzenia mózgu. Inne wytłumaczenia to niedobór tlenu lub toksyczne działanie gazów oddechowych pod zbyt wysokim ciśnieniem.

Lecnicze rośliny dla każdego znaku zodiaku

RAK (22.06 – 23.07)

Brzoza, jabłoń, wiąz. Zdrowo jest spożywać: grzyby, melon, kapustę, ogórki, kapustę morską, czarną malinę, dynię, pietruszkę, rzodkiewkę, marchewkę, buraki, cebulę, rodzyunki i poziomki.

Ludzie spod znaku Raka mają wrażliwe: żołądek i układ trawienny.



Minęły zimowe ferie i najweselsze święta. Czas zabrać się do roboty. Nie martwcie się, śnieg jeszcze wypadnie, a więc sanki i narty jeszcze nie chowajcie, bo na pewno się przydadzą! Czy ktoś z Was chciałby opowiedzieć, jak spotkał nowe tysiąclecie? Ja spotkałam go z przyjaciółmi w Olsztynie przy ratuszu. **Było wspaniale!!!**

Wycieczka do urzędu prezydenta



Na starówce, niedaleko Uniwersytetu Wileńskiego stoi piękny, biały pałac prezydencki.

Pewnej soboty my, uczniowie szkoły im. Jana Pawła II, poszliśmy tam na wycieczkę. Po zdjęciu kurtek i założeniu kapci, rozpoczęliśmy zwiedzanie pałacu.

Pierwsza sala, do której zaszliśmy – sala konferencyjna. Tam dziennikarze czekają na wywiady z ministrami, którzy przed chwilą rozmawiali z prezydentem. Gdy weszliśmy na drugie piętro po marmurowych schodach, znaleźliśmy się w małej poczekalni, gdzie goście czekają na spotkanie z prezydentem. Na lewo znajduje się gabinet sekretarki prezydenta, a na wprost sala, w której się odbywają posiedzenia. Tam też wiszą portrety wszystkich prezydentów Litwy.

W gabinecie prezydenta jest kominek, szafa, biurko, piękny globus i telewizor. Gdy prezydent przemawia do obywateli Litwy, to widać część właśnie tego gabinetu.

Następnie weszliśmy do sali „zielonej”. Tam stoi ogromny stół, przy którym ministrowie Litwy i innych państw omawiają ważne sprawy.

Największą salą w prezydenturze jest sala „biała”. Tam prezydent spotyka gości i obdarowuje zasłużonych ludzi nagrodami. Nieco dalej znajduje się przedpokój i schody wysłane czerwonym dywanem. Szkoda, że nie mieliśmy możliwości przejść się po tym dywanie, bo nie jesteśmy jeszcze sławni i znakomici.

We wszystkich salach są krzesła, stoły i szafy zrobione na wzór mebli XIX wieku.

Aleksander Zujew, klasa 6a

Najmłodszą klasą, która zwiędziła urząd prezydenta, była klasa 2a. Wychowawczyni **Alina Łukaszewicz** zaproponowała swoim wychowankom napisanie pracy pt. „Co bym zrobił, gdybym był prezydentem”. Oto najciekawsze wypowiedzi uczniów tej klasy:

Demin Zdanowicz – Pomagałbym biednym ludziom i sierotom i chorym. Nakarmiłbym wszystkich głodnych. Dla bezdomnych zbudowałbym duży dom, żeby mogli w nim zamieszkać wszyscy razem. Zwiedziłbym różne kraje.

Karina Paliczuk – Pomagałbym biednym, potrzebującym. Dałabym dużo pieniędzy na odbudowę Litwy, żeby mogło ją zwiedzić dużo ludzi. Byłabym bardzo pracowita.

Agata Gadomska – Wzmocniłabym opiekę nad sierotami. Postarałabym się, żeby wszyscy żyli zgodnie. Szczególnie ważnym dla mnie byłoby to, żeby każdy człowiek miał dom.

Beata Sielewicz – Staralabym się, żeby wszyscy ludzie mieli dobrą pracę i odpowiednie wynagrodzenie. Wszyscy w czas płaciłoby podatki i żyłoby lepiej.

Brygida Wysocka – Rządziłabym Litwą sprawiedliwie. Pomogłabym wszystkim biednym. Zbudowałabym dom dla bezdomnych zwierząt. Posadziłabym dużo kwiatów, żeby miasta były piękne.

Justyna Mażul – Pomagałabym biednym ludziom i sierotom. Szkoły budowałabym w pobliżu domów, żeby dzieci nie musiały jeździć do nich daleko. Chroniłabym przyrodę.

Diana Siedłcowa – Pilnowałabym, żeby ludzie nie robili nic złego. Nie pozwoliłabym topić zwierząt. Wszyscy mieliby pracę i wszędzie panowałby porządek.

Justyna Romanowska – Zrobiłabym tak, żeby na świecie nie było tego, co szkodzi zdrowiu. W rzekach płynęłaby czysta woda, żeby nie było na świecie złości i wojen.

Kamila Kotowa – Chciałabym, żeby w ogóle nie było biednych. Strasznie widzieć rano biednych „pracujących” przy śmietnikach. Chciałabym, żeby bezdomni mieszkali w dużym pałacu.

Kochani, jesteście wspaniali! Nie miał racji Aleksander Zujew, który uważa, że nie mogliście przejść się po purpurowym dywanie dlatego, że nie jesteście sławni. Jesteście znakomici!!! Wam przede wszystkim należy się uznanie prezydenta. Gdyby wszyscy żyli i myśleli tak, jak Wy, na świecie panowałby ład i porządek. Mam nadzieję, że któryś z Was zostanie sprawiedliwym prezydentem Litwy!

Czy wiecie, że...

Aż trudno uwierzyć, że leśny ptak krzyżodziób właśnie w grudniu składa jaja i wysiaduje pisklęta. Wtedy bowiem dojrzewają nasiona świerkowe, które są pożywieniem jego dzieci.



Po ile cukierków powieszycie na każdej gałązce?



Od pierwszego dnia nowego roku w naszych domach pojawia się nowy kalendarz. Wieszając go na ścianie czy ustawiając na biurku, zastanawiamy się, jaki będzie ten rok? Przecież niesie ze sobą tak wiele nadziei...

Nie zawsze i nie wszędzie Nowy Rok świętowano 1 stycznia. Kiedyś stosowano zupełnie inną rachubę czasu i dlatego początek roku padał w innych terminach.

Dawni Egipcjanie początek roku obchodzili w lipcu, gdyż w tym miesiącu rozpoczynały się wylewy największej rzeki – Nilu, używającej ziemię.

Kalendarz żydowski rachubę czasu rozpoczął od daty stworzenia świata, za którą Żydzi uznali rok 3760 przed naszą erą. Początek roku był tu ruchomy i przypadał na wrzesień lub październik. W tym samym terminie i dziś obchodzi się to święto w Izraelu.

MĄDRE MYŚLI MAŁYCH DZIECI

2-letnia Dorotka ma dwie babcie. Jedna ma chorą nogę, jest po operacji. Rodzice na każdym kroku przypominają dziewczynkom (Dorocie i jej siostrzytce), by były uważne, bo babcie boli noga. Pewnego razu na pytanie gości, jakie Dorotka ma babcie, dziewczynka odpowiada: – Jedna – babcia Stania, a druga – babcia „Noga boli” – odpowiada Dorotka.

Dorotka Oleszkiewicz z Landwarowa

Starożytni Grecy świętowali nowy rok również w lipcu. Ale ponieważ ich kalendarz był bardzo skomplikowany, często uroczystości noworoczne przesuwano na inne miesiące.

Rzymianie początkowo rozpoczynali rok w marcu. Znacznie później przenieśli to święto na początek stycznia – miesiąca poświęconego Janusowi – bogowi świata.

KONKURS
KONKURS

Zadanie na kolejny miesiąc: napiszcie bajeczkę o którymkolwiek ze zwierzątek z nowej kolekcji McDonald'sa „PARADA”

Imię _____

Nazwisko _____

Wiek _____

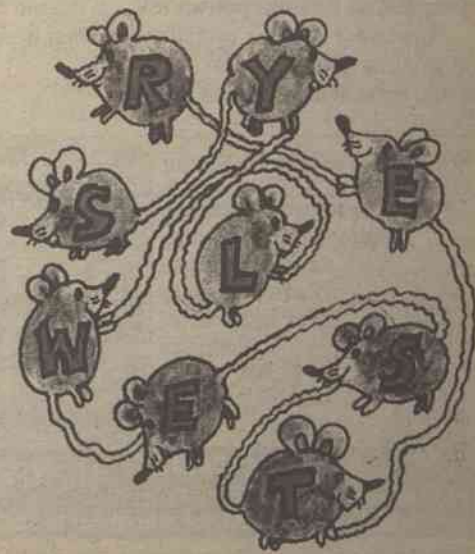
Adres _____

Tel. _____

Mój adres:

Wilno, ul. L. Giros 108-50
telefon – 70-33-81

Pozbieraj literki z myszek i ułóż z nich imię.



Z historii Wilna

Pomnik Władysława Syrokomli

Miał stanąć w Wilnie we wrześniu 1923 roku. Inicjatorem wzniesienia pomnika był Czesław Jankowski. Powołano komitet budowy, zbierano pieniądze, skarbnikiem został J. Korolec, mieszkający w domu Perkowskiego, róg Królewskiej (obecnie Barbary Radziwiłłówny) i św. Anny (obecnie Mairoń). Znaleziono kamień na cokół monolitowy, piękny – jak pisał Czesław Jankowski – wileński granit, bardzo ciemny w czerwone żyłki i piętna. Kamień miał być sprowadzony do miejskiej szlifierni.

Rafał Jachimowicz (później znany jako Rapolas Jakimavičius), rzeźbiarz wyróżniony przez Petersburską Akademię Sztuk Pięknych, uczeń profesora Laszczki w Akademii Krakowskiej, wykonał w glinie popiersie Syrokomli w rozmiarze pomnikowym. Następnie był wykonany model gipsowy, który Jachimowicz bardzo starannie przerabiał w różnych detalach, nawet zmienił pozycję rąk i kierunek głowy.

Zgodnie z koncepcją rzeźbiarza pomnik miał stanąć na skwerze przy katedrze, w miejscu, gdzie jeszcze w końcu XVIII w. stał pałac Jagielloński, przez władze rosyjskie zburzony, zwrócony twarzą pomnikową do ulicy Zamkowej. Była też koncepcja, by twarz pomnikowego Syrokomli była zwrócona w stronę kamienicy Bo-

biatyńskich, gdzie, jak wiadomo, poeta zmarł.

Model popiersia Syrokomli, z którego wykonany miał być odlew metalowy w odlewni braci Łopieńskich w Warszawie, uzyskał latem 1922 roku aprobatę Komitetu Artystycznego, do którego wchodził: Bolesław Bałzukiewicz, Hermanowicz, Juliusz Kłos, Kowalski, Napoleon Rouba i Ferdynand Ruszczyk. Tenże Komitet Artystyczny zaaprobował cały projekt pomnika (miał mieć cztery metry wysokości). Pomnik w szczegółach miał powstać w byłej pracowni Antoniego Wiwulskiego.

Niestety, jak wiele pomysłów w Wilnie, ten również nie doszedł do skutku. Zabrakło funduszy i woli pomysłodawców. Pozostały tylko krótkie wzmianki prasowe z roku 1922, informujące społeczeństwo wileńskie o zamierzonym przedsięwzięciu. Jak dotychczas Wilno nie doczekało się nawet porządnej ulicy Lirnika Wioskowego, który wiele strof swej poezji Litwie poświęcił. Jest wprawdzie ulica V. Syrokomlės w Nowej Wilejce, między Pergalės a S. Batoro, schowana gdzieś między blokami. Ale cóż z tego: Syrokomla nigdy nie był w Nowej Wilejce, bo ta miejscowość za jego życia nie była dzielnicą Wilna.

Antoni Bokszycki

Odnowa głównej arterii

Schować samochody

Projektowanie podziemnego parkingu na stołecznej alei Giedymina ma być zakończone w połowie bieżącego roku. Zarząd m. Wilna zezwolił "Baltijos parkingas" na zaprojektowanie podziemnego parkingu na odcinku alei Giedymina od ulicy Jagiellońskiej do Placu Katedralnego.

Ma tu powstać podziemny parking na 600 miejsc i w ten sposób zapoczątkowane zostanie rozstrzygnięcie problemu parkowania samochodów w śródmieściu stolicy. Wjazd i wyjazd na parking będzie w trzech miejscach: obok placu Samorządu, Poczty Głównej i Placu Katedralnego. Parking ma być też połączony z podziemnym parkingiem pod "Verslo centras" na ulicy Jagiellońskiej.

Projektowanie podziemnego parkingu koordynować będzie Dyrekcja Renowacji Starówki Wileńskiej. Prace projektowe wykonają spółki "Renova" i "Vilprojekta". Rozpisany zostanie konkurs na prace budowlane. Zdaniem specjalistów, budowa potrwa rok.

Zgodnie z umową podpisaną 30 grudnia 1999 r. przez ówczesnego mera Wilna Juozasa Imbra-

sasa oraz konsorcjum, w skład którego wchodzi "Baltijos parkingas" i "Egapis", cały system parkowania w Wilnie przekazano temu konsorcjum. Konsorcjum zobowiązało się do zbudowania w śródmieściu Wilna 10 naziemnych i podziemnych wielopoziomowych parkingów. W każdym roku obowiązywania umowy zobowiązano się zbudować po 2 parkingi, z wyjątkiem pierwszych.

Budowa niektórych z nich będzie bardzo złożona, albowiem w obrębie centrum miasta – w pobliżu dworca kolejowego oraz Teatru Opery i Baletu. Łącznie zatwierdzono 11 miejsc pod budowę wielokondygnacyjnych parkingów. Oprócz już wspomnianych są to skrzyżowanie ulic Pylimo – Naugarduko, okolice rynku Hale, skweru Cwirki, kina "Pergalė", lotniska, Banku Medycznego przy ul. Pam nkalnio, pałacu wystaw "Litexpo". Powyższe miejsca mogą być zmienione przy dokładniejszym wnikaniu w sytuację i ocenie zapotrzebowania na parkingi w odpowiednich miejscach.

(BNS)

15 odnowionych dzieł za pierwsze dziesięciolecie

Tylko wspólnym wysiłkiem

Historycy nie są zgodni co do daty założenia. Niektóre źródła podają, że ta nekropola wywodzi swój życiorys od roku 1769, kiedy po zamknięciu cmentarza św. św. Józefa i Nikodema został założony na przedmieściu Rossa. Nazwę więc wzięła od nazwiska właściciela terenu bądź od nazwy pogańskiego święta Rosy obchodzonego właśnie tutaj w wigilię św. Jana. Inne natomiast źródła (w tym encyklopedia Litwy) podają oficjalną datę założenia – rok 1801. Wychodząc właśnie z tego ostatniego, w tym roku przypada 200 rocznica istnienia tej nekropolii.

Jest jeszcze jedna data. O wiele skromniejsza – datująca się tylko 10-leciem. Właśnie tyle lat liczy Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą, z którego prezesem panią Alicją Klimaszewską rozmowę zamieszczamy poniżej.

Tradycyjnym pytaniem podczas każdego jubileuszu jest powrót do początków, czyli od czego wszystko się zaczęło?

Od osoby niezapomnianego, świętej pamięci Jerzego Waldorfa, wieloletniego patrona warszawskich Powązek. Przypadkowo spotkaliśmy się w Wilnie. Poruszyliśmy, oczywiście, sprawę naszej starej, tak zaniedbanej nekropolii. Zaproponował, byśmy przyjechali do Warszawy i wzięli udział w dorocznej kweście organizowanej na Powązkach. Co, oczywiście, zrobiliśmy i dotąd uczestniczymy w niej rokrocznie, zbierając pieniądze na odbudowę pomników na Rossie.

Ile ich już udało się komitetowi odnowić?

Za środki z kwesty – 15. A oprócz tego pomniki: Juliusza Kłosa, Bolesława Bałzukiewicza, Karola Podczasyńskiego, Antoniego Wiwulskiego, a ostatnia praca – to kwatery rodziny Pietraszkiewiczów. Jeżeli uda się zdobyć pieniądze, marzymy o odnowieniu grobu Stanisławy Pietraszkiewiczówny, polonistki związanej z 5 szkołą średnią, która między innymi uratowała Archiwum Filomatów. Planujemy zwrócić się do szkoły im. A. Mickiewicza, by objęła systematyczną opieką całą kwaterę.

Mówiąc o odnowie pomników nie sposób nie wspomnieć o ludziach, bez których taka praca byłaby niemożliwa. W pierwszej kolej chciałabym wymienić architekta zabytkowych cmentarzy Živilė Mačionienė, która jest stałym naszym patronem. Jak też profesor Akademii Sztuk Pięknych Eduardas Budreikis, autor prawie wszystkich wzniesionych pomników. On to właściwie był też inicjatorem rozpoczęcia w Wilnie takiej działalności na rzecz odnowy Rossy. Znał już wcześniej Jerzego Waldorfa. Jeszcze chcę wymienić nazwisko profesora teżej uczelni, rzeźbiarza Leonasa Žuklysa, który robił m. in. medalion z portretem Bałzukiewicza. Oraz wielu innych ludzi, wspaniałych konserwatorów polskich – Jolanty Gasperskiej, Piotra Zambrzyckiego i szeregu innych.

Zahaczyła pani o opiekę. Jak to wygląda w praktyce?

Owszem, są sporadyczne akcje, sporadyczne czyny, zarówno



Neorenesansowa kaplica Mączyńskich

Fot. Marian Paluszkiwicz

poszczególnych osób jak też szkół. Ale stałej opieki nie ma. Wymieniłam powyżej kwaterę Pietraszkiewiczów, którą chcemy powierzyć pieczy placówce noszącej imię Wieszcza. Chcielibyśmy, by inne szkoły wybrały też sobie konkretną kwaterę i nią się opiekowały. Na przykład szkoła im. A. Wiwulskiego mogłaby się opiekować pomnikiem słynnego architekta, rzeźbiarza, imię którego nosi.

Przypominam akcję „Podaruj kwiaty na Rossę”. Jakoś się urwała.

Tak. Chociaż pierwszy raz Rosę dosłownie pokryto kwiatami. Skoro jesteśmy przy temacie kwiatów, to niestety, ludzie niosą je masowo przed Wszystkich Świętych, ale potem w ciągu całego roku zapominają, że pożądane są również w innym okresie.

Czy zapominają tylko o kwiatkach?

Narzekać owszem jest łatwiej, ale chyba każdy doskonale zdaje sprawę, że na wszystko potrzebne są pieniądze. Co prawda, są rzeczy, na które nie pieniądze są potrzebne, a zwykle ludzkie wyrozumienie. Mam na myśli te wszystkie wiece organizowane przy pomniku, gdzie spoczywa Serce Marszałka i Matka. Bo zawsze podczas nich zadeptywane są groby profesorów UW, znajdujące się nieopodal. Każdy chce być bliżej, wchodzi więc też na groby żołnierzy. Przed wojną w ogóle nie można było wejść do tej kwatery, był większy szacunek do zmarłych.

Kilkakrotnie anonsowaliśmy w swym piśmie, że Komitet „Po-

znaniacy Rossie” prowadząc kwestę w dniu 1 listopada 2000 roku na dwóch poznańskich cmentarzach zbierał kwotę 18 tysięcy złotych, którą przeznacza na rekonstrukcję nagrobków właśnie na tej wileńskiej nekropolii. Jaki pomnik Wasz Komitet proponowałby do rekonstrukcji?

Przede wszystkim zawczasu ogromne podziękowanie poznaniakom za ten tak piękny gest. Trochę nas Polacy z zagranicy zawstydzają, przypominają mi się Powązki, teraz włączył się Poznań. Im więcej będzie ofiarodawców, tym bardziej na tym skorzysta ta nekropola. Sądzę, że Czytelnicy „Kuriera” zgłoszą swe propozycje, zaś my, czyli Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą, jak też architekt naczelny Zabytkowych Cmentarzy wileńskich Živilė Mačionienė prosimy o opiekę nad kaplicą Mączyńskich, znajdującą się przy Głównej Alei. Upamiętnilibyśmy pamięć Michała Mączyńskiego i Karoliny zamordowanej przez bolszewików w Dyneburgu.

Rozmawiała Helena Gładkowska

Od redakcji: W miarę powyżej zgłoszonej propozycji zwracamy się do Czytelników „Kuriera”, by wypowiedzieli swe zdanie na temat wytypowanego obiektu. Chcielibyśmy jednocześnie poinformować, iż były propozycje odnowy pomnika księdza Radziwończyka, jak też innych obiektów. Gdy zapadnie decyzja ostateczna, nad którą patronat stale będzie miał „Kurier Wileński”, poinformujemy dodatkowo.

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 75 24 95

E-mail: arsviva@post.omnitel.net

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva

HOTEL ARS & VIVA

URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>

Polska

Komunikat MSZ

Jesteśmy członkiem NATO, wiemy, co się wokół dzieje. Podejmujemy konsekwentnie wszelkie działania, aby wyjaśnić do końca, czy wokół naszych granic nie zaszły jakieś zjawiska, które mogłyby być źródłem uzasadnionego zaniepokojenia.

Sprawa obecności wyrzutni rakiet mogących przenosić głowice jądrowe oraz wyjaśnienia ewentualnego magazynowania takich głowic w Kaliningradzie musi być prowadzona w sposób spokojny i rzeczowy, w tym na drodze konsultacji i dyskusji między zainteresowanymi stronami, to jest ze stroną rosyjską, jak i naszymi sojusznikami.

(...) Pragniemy podkreślić, iż Polska nie domaga się przeprowadzenia na terytorium Rosji inspekcji wychodzących poza instrumenty określone dotychczasowym prawem międzynarodowym i porozumieniami wielostronnymi. (...) Jednocześnie z zadowoleniem przyjęlibyśmy szersze wyjaśnienie ze strony rosyjskiej.

Protest rolników

Ok. 200 rolników plantatorów buraka cukrowego protestowało przeciwko sprzedaży Śląskiej Spółki Cukrowej w Łosiowie w opolskim.

Rolnicy wywieźli na taczkach z siedziby firmy kukłę prezesa. Na spotkaniu plantatorów, którzy protestują przeciwko sprzedaży spółki koncernowi St. Louis Sucre, nie pojawił się nikt z dyrekcji firmy. Na spotkanie do Łosiowa przyjechał m.in. zaproszony przez organizatorów Marian Zagórny. Namawiał rolników do zaostrzenia formy protestu. Rolnicy podjęli decyzję o wyjeździe do Warszawy i okupacji Ministerstwa Skarbu. Nie podano ostatecznej daty tego protestu.

Proces "Dziada"

15 lat więzienia i 150 tys. zł grzywny zażądał prokurator dla Henryka N. ps. Dziad, domniemanego szefa gangu wołomińskiego, w procesie kończącym się przed białostockim sądem.

15 lat więzienia zażądał też prokurator dla Mirosława R., drugiego głównego oskarżonego w tej sprawie. Dla pozostałych 14 oskarżonych prokurator domaga się kar od 12 lat do roku i sześciu miesięcy więzienia. Prokuratora uznaje oskarżonych za zorganizowaną grupę przestępczą.

Powołanie Forum

Szef PSL Jarosław Kalinowski i prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich Wojciech Koronowski chcą powołać Forum Gospodarcze Małych i Średnich Przedsiębiorstw, które – jak planują – wzmocni pozycję tych przedsiębiorstw.

Szef PSL i prezydent Konfederacji zgodzili się, że "małe i średnie firmy mogą być potężną lokomotywą polskiego wzrostu gospodarczego". Zgodnie z szacunkami, udział małych i średnich przedsiębiorstw w tworzeniu nowych miejsc pracy wynosi ponad 60 proc., a 6 na 10 pracowników w Polsce zatrudniają takie firmy.

Spotkanie grupy kontaktowej w Paryżu

Syndrom bałkański

Grupa kontaktowa ds. Bałkanów zbierze się jutro na szczelbu dyrektorów politycznych z MSZ, by omówić wpływ użytych przez Amerykanów pocisków ze zubożonym uranem na zdrowie żołnierzy misji pokojowych.

Spotkanie dyplomatów z USA, Rosji, W. Brytanii, Francji i Włoch odbędzie się w Paryżu, ale niezależnie od pożegnalnego obiadu, planowanego przez odchodzącą sekretarz stanu USA Madeleine Albright i szefa francuskiej dyplomacji Huberta Vedrine'a. Według niektórych dyplomatów, na obiedzie tym będą obecni wszyscy ministrowie spraw zagranicznych grupy kontaktowej.

Rosja wycofała się

Grupa kontaktowa, nieformalna instancja, która zawiązała się podczas wojen w dawnej Jugosławii, wznowiła działalność na wiosnę zeszłego roku. Rok wcześniej, po rozpoczęciu nalotów NATO na Jugosławię, konsultacje w ramach grupy zostały zawieszane, gdyż Rosjanie – przeciwni bombardowaniom – odmówili udziału w uzgodnieniach.

USA ostrzegły sojuszników

USA ostrzegły sojuszników przed nalotami w Jugosławii w 1999 r., że siły pokojowe wchodzące do Kosowa powinny podjąć środki prewencyjne z powodu pocisków ze zubożonym uranem - pisał wczoraj "New York Times".

W dokumencie zatytułowanym "Hazard awareness" (w wolnym tłumaczeniu "Informacja o zagrożeniu"), datowanym 1 lipca 1999 r., amerykański sztab generalny ostrzega, że bezpośredni kontakt



USA ostrzegły sojuszników przed nalotami w Jugosławii w 1999 r., że siły pokojowe wchodzące do Kosowa powinny podjąć środki prewencyjne z powodu pocisków ze zubożonym uranem
Fot. EPA-ELTA

z amunicją lub napromieniowanym materiałem może być niebezpieczny dla zdrowia, jeśli się nie używa maski i nie chroni skóry.

Ostrzeżenie zaleca, by osoby uczestniczące w najbardziej niebezpiecznych pracach dezaktywacyjnych, przechodziły po ich zakończeniu badania medyczne. Kopię dokumentu amerykański dziennik uzyskał w Europie od

"wojskowego przedstawiciela państwa członkowskiego NATO".

Od chwili wyplnięcia sprawy zachorowań żołnierzy bałkańskich misji pokojowych na choroby nowotworowe, władze wojskowe Sojuszu konsekwentnie zaprzeczają przypuszczeniom, że tzw. syndrom bałkański może mieć związek z zastosowaniem amunicji uranowej w Bośni i Kosowie. Utrzy-

mują, że zubożony uran nie stanowi absolutnie żadnego zagrożenia.

Niemieckie ministerstwo obrony potwierdziło jednak w niedzielę, że w lipcu latem zeszłego roku dostało od NATO ostrzeżenie przed "ewentualnym zagrożeniem toksycznym" i natychmiast zareagowało, wydając zalecenia co do postępowania na terenach, gdzie używano pocisków uranowych.

Lord Janner za ekstradycją podejrzanego o zbrodnie wojenne

Kiedy sąd Gečasa?

Lord Greville Janner wyraził nadzieję, że procedura ekstradycji oskarżonego o zbrodnie wojenne na Litwie i Białorusi 85-letniego Antonasa Gečasa nie potrwa zbyt długo i będzie mógł on stanąć przed litewskim sądem.

W wywiadzie dla radia BBC Scotland Lord Janner, który stoi na czele ponadpartyjnej komisji ds. zbrodni wojennych powiedział, że "bardzo by się zdziwił, gdyby Gečas nie został wydany litewskim władzom".

Gečas jest naturalizowanym Brytyjczykiem i mieszka w Edynburgu. O jego ekstradycję zamie-

rza formalnie wystąpić litewska prokuratura.

Władze litewskie oskarżają go o dokonywanie egzekucji na Żydach w czasie niemieckiej okupacji Litwy i Białorusi.

Gečas miał dowodzić plutonem 12. batalionu pomocniczego litewskiej policji współpracującej z okupantem niemieckim.

W 1987 roku szkocka telewizja nakręciła demaskatorski film o przeszłości Gečasa. Wystąpił on do sądu o zniesławienie, ale sąd oddalił jego skargę stwierdzając, że zarzuty przeciwko niemu opierają się na przekonywujących pod-

stawach. Jednak szkockie władze prokuratorskie mimo tego orzeczenia zdecydowały nie wszczynać przeciwko niemu postępowania, wychodząc z założenia, że sąd karny nie uzna dowodów za wystarczające.

Jego sprawę badała też specjalna komórka śledcza brytyjskiej policji powołana z początkiem lat 90. dla ustalenia czy obywatele krajów Europy Środkowo-Wschodniej, którzy po wojnie osiedli na Wyspach Brytyjskich nie byli zamieszani w zbrodnie wojenne na terenach okupowanych przez Niemcy.

Także wówczas zdecydowano

przeciwko wysunięciu wobec Gečasa formalnych zarzutów.

Obecnie władze litewskie twierdzą, że mają nowe dowody przeciwko niemu i chcą postawić go przed litewskim sądem.

Rzeczniczka szkockiej prokuratury zapewniła, że po otrzymaniu wniosku o ekstradycję od litewskiego rządu zostanie on natychmiast przekazany do Home Office (MSW). Lord Janner sądzi, że nowe dowody zebrane na Litwie wraz z materiałem dowodowym dostępnym w Szkocji okazały się wystarczające do skazania Gečasa.

Spotkanie prezydentów Polski i Jugosławii

Nowa era we współpracy

Prezydenci Polski – Aleksander Kwaśniewski i Jugosławii – Vojislav Kostunica zapewniali wczoraj po spotkaniu w Belgradzie, że otwiera się nowy etap współpracy między obydwojoma krajami.

Kostunica podkreślił, że oba narody "wchodzą do tej współpracy świadome, że w pewnym sen-

sie w podobny sposób odzyskiwały wolność". Zdaniem prezydenta Jugosławii, w rozmowie Aleksander Kwaśniewski podkreślił, że granice Polski są stałe i nie zmieniły się.

"Naszym ideałem politycznym jest to, aby również granice Federalnej Republiki Jugosławii nie ulegały zmianie".

"Będziemy czynić wszystko co

możliwe, aby znaleźć najlepsze rozwiązanie dla problemu kosowskiego" – powiedział Kwaśniewski.

Według niego, obecnie następuje "otwarcie nowego etapu między Jugosławią i Polską, jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze, kulturalne, międzyludzkie" – mó-

wił Kwaśniewski. Polski prezydent, który przebywał z jednodzielną wizytą na Bałkanach wczoraj spotkał się w Kosowie – wspólnie z prezydentem Ukrainy Leonidem Kuczumą – z żołnierzami polsko-ukraińskiego batalionu sił pokojowych KFOR.

Turniej szachowy o Puchar Starosty

Popularność rośnie

W ubiegłą niedzielę w Domu Polskim w Ejszyszkach odbył się turniej szachowy. Był to pierwszy turniej szachowy w tym wieku, zorganizowany przez rejonowy klub szachowy. W imprezie wzięło udział 44 szachistów z Niemieża, Solecznik, Ejszyszek oraz z Wilna.

Co prawda, nie padł rekord ilościowy, czego spodziewali się organizatorzy, jednak ostatni turniej z pewnością można zaliczyć do jednego z najciekawszych i najbardziej dramatycznych.

Wysoki poziom

W imprezie wzięła udział drużyna z Niemieża, która zajmuje 5. miejsce na Litwie wśród drużyn szkolnych. Po przeczytaniu artykułu w „Kurierze Wileńskim” z Wilna do Ejszyszek przybył mistrz Litwy 1999 roku wśród szachistów 1985-86 roku urodzenia. W turnieju również uczestniczyła spora grupa młodzieży z Solecznik oraz z Ejszyszek.

Początek turnieju był nieco pechowy. Przy tak dużej ilości uczestników organizatorzy zadbał o to, żeby losowania oraz ustalania par do gry dokonywał komputer. W najbardziej odpowiedzialnym momencie zepsuła się dyskietka, co spowodowało godzinne opóźnienie. Najbardziej jednak ucierpiał z tego powodu Tadeusz Minakowski, który pełnił funkcję sekretarza odpowiedzialnego, ustalał pary do gry, obliczał wyniki oraz osobiście uczestniczył w zorganizowanym przez siebie turnieju. Takie napięcie psychiczne negatywnie wpłynęło na wynik gry. W szachach, gdzie nawet najmniejszy błąd jest wykorzystywany przez doświadczonego rywal, a prze-

waga nawet jednego pionka może zdecydować o zwycięstwie, jednocześnie dbać o organizację i uczestniczyć w turnieju jest niesamowicie trudno.

Uczestnik i organizator — dwa w jednym

Ktoś jednak musi zadbać o zorganizowanie takiej imprezy. Warto dodać, że jest to praca społeczna do kwadratu (trzeba bowiem zatroszczyć się o koszty transportu i połączeń telefonicznych), więc odnaleźć takich zapaleńców jest niemal niemożliwie. Zazwyczaj są to te same osoby, które lubią grę w szachy i mogą poświęcić swój czas wolny na propagowanie tej dyscypliny sportu.

Do zorganizowania ostatniego turnieju przyczynił się starosta Ejszyszek Leonard Talmont, który ufundował puchary dla mężczyzn. Nagrodę za pierwsze miejsce dla dziewczyn ufundowała dyrektorka Domu Polskiego Grażyna Zaborowska. Dyrektor zajezdni autobusowej rejonu solecznickiego Edgar Obłoczyński pokrył koszty transportu dla szachistów z Solecznik. Pomoc finansową dla klubu szachowego obiecuje również samorząd, pieniądze te jednak zostaną przeznaczone na uczestnictwo szachistów rejonu w mistrzostwach Litwy, a pieniądze na mniejsze turnieje trzeba będzie szukać u prywatnych sponsorów. Zorganizowanie jednego z turniejów w lutym zapowiedzieli liberalawie rejonu solecznickiego.

Promotorzy szachów

Tadeusz Minakowski oraz Jan Sworobowicz nadal pozostają

głównymi osobami, które najbardziej dbają o rozwój tej dyscypliny. Oboje trenują dzieci, na przemian organizują turnieje i wypracowują strategię popularyzacji szachów w rejonie.

Ostatni turniej tradycyjnie został rozegrany według systemu szwajcarskiego. Każdy z uczestników rozegrał po siedem spotkań. Nie było podziału na grupy wiekowe ani też ze względu na pięć uczestników.

Po zsumowaniu wszystkich wyników zostali wyłonieni zwycięzcy w trzech kategoriach. Wśród pań zwyciężyła Barbara Pilecka z Solecznik, na drugim miejscu uplasowała się Renata Vidutaitė z Niemieża, a na trzecim — Siniawska Teresa z Podborza. Wśród chłopców najlepszy okazał się 12-letni uczeń z Ejszyszek Paweł Lachowicz. Drugą pozycję w tabeli turnieju zajął Paweł Szemiakin z Niemieża, trzeci zaś był Valentin Juodis z Solecznik.

Wśród dorosłych pierwsze miejsce i puchar zdobył mistrz Litwy Krzysztof Piotrowski z Wilna. Krzysztof jest uczniem wileńskiego gimnazjum im. Adama Mickiewicza, gra w szachy od 7 lat. Uczęszcza także do szachowej szkoły sportowej. Mimo tak młodego wieku jest bardzo wysokim chłopcem i chętnie też grywa w koszykówkę. Na pytanie, co bardziej lubi, czy szachy, nie odpowiedział jednoznacznie. Zaznaczył, że lubi poharować po boisku z piłką i posiedzieć w głębokiej zadumie nad szachownicą.

Na zwycięstwie uplasował się Borys Jakubowski z Niemieża, trzeci był Jan Sworobowicz z Solecznik.

Waldemar Choroścín



Szwedzki trener Sven Goran Eriksson zrezygnował z pracy w zespole aktualnego mistrza Włoch, Lazio Rzym. 53-letni Eriksson, od pierwszego lipca 2001 roku będzie pracował z reprezentacją Anglii. W ostatnich dniach października szwedzki trener podpisał z Angielską Federacją Piłkarską (FA) pięcioletni kontrakt. Po 13 kolejkach włoskiej Serie A Lazio z dorobkiem 21 punktów zajmuje szóste miejsce. Do prowadzącej Romy traci 11 pkt

Fot. EPA-ELTA

Penguins nadal zwycięża

Czeska potęga w Pittsburg

Hokeiści Pittsburgh Penguins pokonali w Waszyngtonie drużynę Capitals 5:3. Trzy bramki dla zwycięzców zdobył Czech Martin Straka i był to jego czwarty hat trick w karierze.

Mario Lemieux grał więc w tym sezonie po raz piąty i zaliczył dwa punkty za asysty. Tym razem w roli głównej w zespole Penguins wystąpiła formacja Rosjani Aleksieja Kowalowa z Czechami Straką i Robertem Langiem. Po-

zostałe trzy poniedziałkowe mecze zakończyły się wynikami 2:1. Tylko jedno z tych spotkań wygrali gospodarze: Vancouver Canucks pokonali Nashville Predators. Bramki dla Canucks zdobyli: Todd Bertuzzi i Donald Braesher, dla Predators — Richard Lintner.

Wyróżnił się bramkarz Marty Truco z Dallas Stars. Truco zastępuje w drużynie z Dallas pierwszego bramkarza, Eda Belfoura, który pokłócił się z trenerem Kenem

Hitchcockiem i został przez władze klubu zdyskwalifikowany. Marty Truco obronił 37 strzałów, a goście wygrali w Madison Square Garden z New York Rangers. Bramki dla Stars uzyskali: Fin Jere Lehtinen i Shaun Van Allen, dla Rangers — Eric Lacroix.

O zwycięstwie Philadelphia Flyers nad St. Louis Blues zdecydowała dogrywka. W 1.59 min. dodatkowego czasu gry gola dla Flyers uzyskał Keith Primeau.

Miny na trasie rajdu

Servia powiększa przewagę

Towarzyszący rajdowi Paryż — Dakar samochód techniczny wjechał na minę tuż po przekroczeniu granicy Maroka z Mauretanią. W 1996 roku, niemal w tym samym miejscu, doszło do podobnego wypadku, poważniejszego jednak w skutkach. W wyniku wybuchu miny pod ciężarówką towarzyszącą rajdowi, śmierć poniósł jeden z jej pasażerów.

Prowadzony przez Portugalczyka Jose Eduardo Ribeiro pojazd kilkadziesiąt metrów za murem granicznym zjechał z drogi. Żołnierze z posterunku granicznego usiłowali zawrócić kierowcę na bi-

ty trakt, ale w tym momencie auto wyleciało w powietrze. Portugalczyk doznał poważnych obrażeń lewej stopy. Do wypadku doszło podczas ósmego etapu, prowadzącego ze Smary (Sahara Zachodnia) do El Ghallaouiya (Mauretania). Kolumna rajdu przekraczała w poniedziałek ufortyfikowaną granicę Maroka, gdzie w latach 80. wybudowano umocnienia zwane Murem, mające powstrzymać wypadki zbrojnych grup na terytorium Maroka.

Prowadzący w klasyfikacji rajdu Paryż — Dakar kierowca buggy Schleßer, Hiszpan Jose Maria Se-

rvia wygrał ósmy etap i powiększył przewagę nad rywalami. Wśród motocyklistów najszybszy był Hiszpan Joan Roma (BMW), a drugi był Francuz Richard Sainct, który utrzymał pozycję lidera. Ósmy etap, ze Smary w Maroku do El Ghallaouiya w Mauretanii, wynosił 628 km, w tym aż 619 km odcinka specjalnego.

Klasyfikacja generalna:

Samochody: 1. Servia, 2. Fontenay, 3. Masuoka, 4. Sousa, 5. Kleinschmidt.

Motocykle: 1. Sainct, 2. Roma, 3. Meoni, 4. Arcarons, 5. De Gavarro.

SPRINTEM

● Włoski klub piłkarski Parma zwolnił trenera Alberto Malesanigo, po niespodziewanej porażce z Regginą 0:2. Rzecznik Parmy poinformował, że nazwisko następcy Malesanigo zostanie ogłoszone we wtorek. Faworytem jest były trener Bologny i Cagliari Renzo Ulivieri. Pod uwagę brani są także Gianluca Vialli, Frank Rijkaard i Arrigo Sacchi. Malesani rozpoczął pracę w Parmie w 1998 roku. W 1999 roku doprowadził ten zespół do triumfu w Pucharze UEFA i w Pucharze Włoch. W obecnym sezonie Parmie wiodło się niezbyt dobrze. Wygrała tylko pięć z trzydziestu spotkań i po niedzielnej porażce z Regginą spadła na dziesiąte miejsce w tabeli.

● Podczas niedzielnego meczu argentyńskiej ligi koszykówki zmarł 23-letni Gabriel German Rioffrio, jeden z zawodników zespołu Estudiantes Bahia Blanca. Wypadek nie został jeszcze do końca wyjaśniony. Podczas jednej z akcji defensywnych Estudiantes liczący dwa metry wzrostu Rioffrio zbierał piłkę z tablicy. Nagle upadł na parkiet i już się nie podniósł. Na sali obecnych było pięciu lekarzy i każdy z nich stwierdził zgon zawodnika.

● Joan Gaspart, prezydent hiszpańskiej drużyny piłkarskiej FC Barcelona, powiedział, że do końca sezonu klubu nie wzmocnią nowi zawodnicy. Gaspart powiedział, że trener zespołu Llo-

renc Serra Ferrer także uznał, że nie potrzebuje nowych piłkarzy. Tym samym skończyły się spekulacje dotyczące transferu do „Barcy” brazylijskiego obrońcy Cruzeiro — Cristiano Marquesa Gomeza. Drużyna Barcelony po 17 kolejkach Primera Division zajmuje, z dorobkiem 30 punktów, czwartą pozycję.

● Były piłkarz reprezentacji Niemiec, grający obecnie w Bayerze Leverkusen Ulf Kirsten, zamierza zakończyć sportową karierę po sezonie 2001-02. „Mój kontrakt wtedy właśnie wygaśnie i to będzie definitywny koniec. Mam nadzieję, że uda mi się utrzymać formę do tego czasu” — powiedział. Kirsten trzykrotnie zdobył tytuł króla strzelców Bundesligi. W sumie zdobył 163 bramki w 302 meczach niemieckiej ekstraklasy. Kirsten przeszedł do klubu Leverkusen z Dynamo Drezno. Rozegrał 49 meczów w reprezentacji NRD, zdobywając 14 bramek. W kadrze zjednoczonych Niemiec grał 51 razy — strzelił 21 goli.

● Lider Konferencji Zachodniej, zespół Portland Trail Blazers odniósł ósme, kolejne zwycięstwo w lidze NBA. W poniedziałek Blazers pokonał na wyjeździe Boston Celtics 98:90. Arvydas Sabonis nie wystąpił w tym meczu z powodu bólu zęba. „Celtowie” po raz pierwszy wystąpili pod wodzą nowego trenera. Po serii niepowodzeń Ricka Pitino zastąpił Jim O'Brien. Nie pomogło to jednak w przerwaniu serii pięciu kolejnych porażek.

Na podstawie inf. wł., doniesień PAP, ELTA stronę przygotował Andrzej Łakis

